Nr. 158. Sobota, 13 Lipca 1907. Rok 97.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu **10 hal.**, pocztą **16 hal.** — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. **12.** — Ekspedycya miejscowa w biurze dzienników **St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi Nr. 88.

Prenumerata

zamiejscowa:				miejscowa:			
rocznie	32 K.,	**ćwierćrocznie**	8 K. — h.	**rocznie**	24 K.	**ćwierćrocznie**	6 K.
półrocznie	16 K.	**miesięcznie**	2 K. 70 h.	**półrocznie**	12 K.	**miesięcznie**	2 K.

W Niemczech 2 K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach **3 K. 80** h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki", dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej", otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi **1 K. 50 h.**, drudzy **60 h.** **„Przewodnik"** prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

P. Minister handlu zamianował rewidentów rachunkowych: Michała Borysławskiego i Włodzimierza Huczkowskiego, radcami rachunkowymi w departamencie rachunkowym dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 12 lipca.

Przemówienie P. Ministra skarbu dr. W. Korytowskiego,

wygłoszone na posiedzeniu Izby posłów d. 2 b. m.

(Ciąg dalszy).

Teraz pozostaje mi jeszcze, szanowni panowie, sięgnąć do właściwego przedmiotu dyskusyi, a przedewszystkiem oświetlić wywody szanownych panów wnioskodawców, roztoczone na poprzedniem posiedzeniu wys. Izby. Przedewszystkiem mimo, że nie zgadzam się z wielu poglądami szan. posła Glöckla, winienem wyrazić mu podziękowanie, z powodu mianowicie, że przemawiając imieniem partyi socyalno-demokratycznej, przyznał jednakże Państwu niewątpliwe prawo do ścisłego żądania od urzędników, by wykonywali służbę, wykonywali wolę Państwa, względnie Rządu. Są to własne słowa p. posła: „Oni (urzędnicy) są narzędziami Państwa; posłuszeństwo w sprawach służbowych jest pierwszą cnotą urzędnika". Szczere składam za to dzięki.

Co prawda, zszedł szan. pan poseł w dalszym ciągu na manowce. Jest on zdania, iż w każdym urzędniku tkwi teorya dwu dusz. (Wesołość). P. poseł powiada: Tak, posłuszeństwo obowiązuje tylko w służbie, ale skoro urzędnik zrzucił z siebie piórka, skoro wszedł w życie publiczne, wówczas jest on zupełnie panem swej woli, może dopuszczać się nawet skrajnych, najgwałtowniejszych napaści na Rząd, a Rząd nic nie może mu zrobić za to. Pod tym względem mam zupełnie odmienne zapatrywania. Już w poprzednich mych wywodach, zwłaszcza cytatami różnych profesorów prawa państwowego, starałem się wykazać panom, że urzędnik państwowy nie jest urzędnikiem kontraktowym, że wiąże go przysięga służbowa, że skutkiem przysięgi przyjmuje on na siebie niejako *character indelebilis,* który nie pozwala mu tak postępować, jak człowiekowi prywatnemu, który nie złożył żadnej przysięgi. Ztąd też owa kolosalna różnica pomiędzy nie-urzędnikiem a urzędnikiem państwowym, który ma prawo do zaopatrzenia na całe życie i zaznaje wszystkich tych honorów, jakie zawsze należą się urzędnikowi państwowemu. Szan. p. poseł jest pod tym względem niezupełnie konsekwentny. W innem miejscu powiada p. poseł, że zachodzą „pewne" różnice między robotnikiem, a urzędnikiem. P. poseł sam więc uznaje, że urzędnik państwowy jest wprawdzie państwowym robotnikiem, ale przecież czemś innem, aniżeli robotnik murarski, lub czeladnik lakierniczy, lub coś w tym rodzaju. (Okrzyki).

W dalszym ciągu mowy podobało się p. posłowi nazwać mnie „galicyjskim Ekscelencyą". Ha, jeśli p. poseł chciał przez to powiedzieć, że na ciężkim posterunku służbowym w Galicyi odznaczony zostałem przez Najj. Pana godnością tajnego radcy, w takim razie jest to najzupełniej trafne. Już bowiem przed laty, jako krajowy dyrektor skarbu w Galicyi otrzymałem ową godność. P. poseł wspomniał jednak w innych ustępach swej mowy, że jestem galicyjskim Ministrem skarbu i że ubolewać należy, iż Ministrów pociąga się z Galicyi.

Ależ, moi szan. panowie; wszak istnieją tylko austryaccy Ministrowie, a mnie nie przysłuża prawo wydawania sądu o tem, czy to dobrze, czy źle, że od czasu do czasu także galicyjskich urzędników mianuje się Ministrami Najj. Pana; bądź co bądź jednak, jeśliby owa uwaga p. posła miała być poniżeniem galicyjskiego ciała urzędniczego, w którem tak długo służyłem, to z całym spokojem mogę owo ciało urzędnicze wziąć w obronę. (Brawo!)

Oświadczam panom, że ciało urzędnicze, które tam pozostawiłem, mogłoby niejednemu innemu za wzór służyć. (Brawo!) Proszę nie przychodzić mi tu z ciągłemi napaściami na urzędników galicyjskich! Tak rzecz się nie ma, panie pośle!

Być jednak może lepiej przedstawię się w oczach p. posła, jeśli wskażę na to, że nie jestem wyłącznie galicyjskim urzędnikiem. Owszem pełniłem przez lat 17 służbę w Wiedniu i z Wiednia przeszedłem do Galicyi. Co prawda, p. poseł w czasie, gdy zostałem Cesarskim urzędnikiem, zaledwie od kilku tygodni bawił na świecie (wesołość), drzemiąc sobie spokojnie w kolebce. Mimo tego jednakże prosiłbym p. posła, aby nie czynił mi zarzutu z tej przyczyny, że jako galicyjski urzędnik zostałem Ministrem. Popraw się pan! (Wesołość). Oświadczam panom zresztą, że na bezpośredni Najw. rozkaz, mimo wielkich obaw, które żywiłem wówczas co do mego stanu zdrowia, objąłem posterunek Ministra skarbu. A więc niema powodu do zarzutów przeciwko mej osobie, nieprawdaż? (Wesołość).

W wywodach swych twierdzi dalej p. poseł, iż podwładni urzędnicy bezwątpienia mają prawo ubiegać się o mandaty do Rady państwa, że jednak istnieje dążność do ukrócenia tego prawa i że stawia się im przeszkody, by nie uzyskali takiego mandatu.

Co do tego, odsyłam panów do początku mej mowy, w którym otwarcie powiedziałem: Nigdy nie doczekacie tego, panowie, bym zapomniał o moich obowiązkach. Każde wdarcie się we wspomnianym kierunku w słuszne prawa musiałbym uważać za zaniedbanie, a nawet naruszenie obowiązków.

Jak zresztą rzecz ma się z urzędnikami skarbowymi, którzy ubiegają się o mandat poselski, dowodzi tego przykład dwu na Południu wybranych posłów. Są to pp.: Spadaro, zwykły rewident rachunkowy, jeśli panom podoba się takiego użyć określenia, zupełnie jak Schmid, i drugi pan poseł, inspektor ewidencyjny Tornelli.

Nikomu na myśl nie przyszło, robić tym panom jakichkolwiek trudności; nikomu na myśl nie przyszło zwalczać kandydatury panów: Wabera, Schmida, Pollaufa i bardzo proszę, by to podanie, ta anegdota, ta legenda raz nakoniec ustała. (Brawo! Brawo!).

P. poseł twierdzi dalej, że „odnośny urzędnik nietylko musi spełniać wszystkie państwowo-obywatelskie obowiązki, lecz także może sobie rościć prawo do wszystkich państwowo-obywatelskich prerogatyw. Na Państwie i Rządzie cięży odpowiedzialność za to, ażeby ustawom zapewnić skuteczność, ażeby prawo nie zostało naruszone". — Nasze zarządzenia, moi panowie, zdążają do tego właśnie celu, by prawo nie doznało ujmy, ażeby frondujący urzędnicy, którzy Rząd zwalczają, zaniechali tego, ażeby musieli zaniechać. Oto nasze dążenie, oto nasz cel. (Brawo).

P. poseł posługiwał się też bardzo ostrymi wyrazami: mówił o rzekomo zuchwałej mojej ręce, o zsyłce na Sybir, o obłudnem postępowaniu Rządu i t. p.

Owóż, wysoce szanowni panowie, przeciw temu nie mogę wystąpić: jestto oczywiście rzeczą smaku każdego z panów, jak przemawia. (Bardzo dobrze!). Mam wszakże nadzieję, że jeśli będziemy mieli zaszczyt, popracować dłuższy czas z szan. p. Glöcklem, znajdzie się i u niego ta łagodność pojmowania, ta delikatna forma, jaka właściwą jest przywódcom stronnictwa, do którego on się przyłączył. Niema złego, coby nie wyszło na dobre, panie pośle! (Okrzyki).

P. posłowi podobało się również przytoczyć akt Ministerstwa skarbu, w którym ma być napisane: „Śledztwa dyscyplinarnego Schmidowi dotąd nie wytoczono, lecz dotychczasowe jego zachowanie daje wedle zapatrywań departamentu XVIII. dostateczny powód do surowego postępowania".

Mogę p. posłowi przyznać, że ów cytat jest zupełnie wierny. W jaki jednakże sposób p. poseł przyszedł do poznania tajnego aktu Ministerstwa skarbu — personalne akta są zawsze tajne — nie chcę dalej badać, ale o jedno prosiłbym na przyszłość: szanowny p. pośle Glöckel, nie rób pan tego więcej, nie próbuj już nigdy wydostawać aktów od urzędników! (Głos: On tego nie zrobił!) Ktoś jednak zrobił i bądź co bądź musiał być urzędnik (Okrzyki) tym, który oddał akt panu do rozporządzenia — a urzędnik ów dopuścił się ciężkiego naruszenia obowiązków, nadużycia władzy urzędowej.

Bądź pan przekonany, że poczynię poszukiwania i jeśli wykryję odnośnego urzędnika (Śmiechy), zostanie on surowo ukarany!

Dlatego proszę panów, nie wprowadzajcie mnie w tak przykre położenie. (Okrzyki: Ale to prawda!). Prawda, szczera prawda!

2)

PLEIN AIR.

(Ciąg dalszy).

Melodya jej głosu zdała się Jerzemu najpiękniejszym dźwiękiem, jaki odezwał się dziś w przepełnionym czarami parku. Pochylił się i pracował chwilę koło rozwiązania łańcuszka, dokonawszy wreszcie dzieła, zepchnął na wodę „Albatrosa". Gdy podniósł oczy, hrabianka siedziała już na ławce z wiosłem w ręku, poddając się kołysaniu łodzi.

— O, za pozwoleniem — zawołała żywo — jadę sama, dwojga nas ten statek nie utrzyma!

— Nie utrzyma? — Spróbuję!

I nie namyślając się długo, wskoczył do łodzi w chwili, kiedy żeglarka śmiałem uderzeniem wiosła chciała odbić od brzegu. Łódź zakołysała się silnie i wypłynęła na pełną wodę.

— Tak się zdobywa nieprzyjacielski okręt — mówił Jerzy, siadając naprzeciw hrabianki i biorąc z jej rąk zmoczone wiosło. — Teraz ja tu będę przewodnikiem i pani popłynie ze mną przymusowo i tam, gdzie mi się podoba.

— Ulegam przymusowi, milczę i poddaję się pod rozkazy pana, jak jeniec wojenny.

I omdlewającym ruchem odrzuciła ciało w tył, układając je na łagodnej krzywiźnie gondoli, pochyliła głowę, wsparła ją o dłoń i patrzyła w same oczy Jerzego, tonąc w nich bezbrzeżnie i niezmiernie. Wytrzymywał to spojrzenie i poddawał się czarowi chwili, odczuwając gó wraz z nią, jakby biło im jedno wspólne tętno. Płynęli w cieniu płaczących brzóz parku, nieregularnym kanałem porosłym w sitowie i nenufary, owiani chłodzącym powiewem wody, na której falach drżały spragnione promienie słońca. Płynęli cicho i tylko stłumiony plusk wiosła towarzyszył ciszy ich serc i niemej rozmowie spojrzeń.

On przerwał pierwszy tę bezsłowną kontemplacyę i odezwał się pierwszemi lepszemi słowy:

— Jak cudnie, jak pięknie — prawda pani?

Zmarszczka gniewu przecięła białe czoło hrabianki, jakby z oburzenia, iż on poważył się formułować w słowa to, na co słów nie ma, co oddane mową ludzką w marnej tylko części zdoła wyrazić całą poezyę nastroju. Nie rozumiała tego, czy nie chciała rozumieć, że jemu wszystkie myśli, czy wszystkie zwierzenia i wyznania, odruchowo wypływały na usta. Dostrzegł tę zmarszczkę i zamilkł, jakby zawstydzony nieudałym frazesem, czy źle dobranym dźwiękiem słów. Wypłynęli z kanału na szczerą toń, która rozlewała się daleką, świetlaną przestrzenią, przerywaną tu i owdzie kępami i półwyspami pełnemi drzew i krzewów, zwieszających gałęzi tuż nad wodą. Wiosłował z podwójną gorliwością i jakieś niewyraźne a niemiłe, jakby pełne zgrzytu myśli obudziły się w nim w tej chwili, przeradzając się w naturalny refleks, który odmalował sytuacyę jasno i krytycznie:

— I mimo wszystkiego ta kobieta nie należy do mnie. To chwilowe nasze zbliżenie jest w gruncie rzeczy niczem.... Przecież nie znamy się prawie zupełnie, ani ona mnie, ani ja jej nie znam wcale.

Przyjechał tu wczoraj wieczorem do jej kuzyna w odwiedziny, zobaczył ją po raz pierwszy i zamienił zaledwie kilka nic nie znaczących słów, a dzisiejsze spotkanie w parku, spowodowane prostym przypadkiem, jest bardzo naturalnem zdarzeniem w szeregu faktów, jakie miały wypełnić tę jego wiejską wizytę, niczem więcej. „Coś" przecież musiało się dziać przez ten czas, i oto ta barkarola jest obecną, odgrywającą się od tej do tej godziny akcyą, po której nastąpi obiad, potem przejażdżka konno, tennis.... wszystko jedno. Kiedyś wspominając tę całą idyllę, zaliczy przejażdżkę południową po jeziorze do „jednej z przyjemnych chwil spędzonych w...." i na tem koniec.

— Lecz — myślał w dalszym ciągu — to było wszystko jednak jakoś świetnie inscenizowane. Nie — przeznaczenie, czy szczęsny los, który nas ku sobie popchnął. Dlaczego nadeszła właśnie w tej chwili, kiedy do ogólnej harmonii, jaką odczuwałem, brakło tylko tego jednego tonu i oto znalazł się tak łatwo i składnie i teraz ma go w rękach i może uformować sobie w dzwięk zupełnie dowolny. Trzeba umieć korzystać ze szczęścia i ufać mu zatem.... zatem....

Spojrzał na nią.

Udzieliło się jej jakieś pogodne i wypieszczone zachwycenie, rozkołysane falą wody i przepojone woniami idącemi z łąk, z wysepek i kwiecia nadbrzeżnych lip, kąpiących swe postacie w przeźroczach wody. Leżąc w nieruchomej pozycyi, lekko przegięta bokiem, pozwalała swym kształtom wypełnić tę niewielką przestrzeń dziwnie wielką, odwieczną potęgą, której ostatecznym wyrazem jest „piękno". Suknia jej spływała swobodnie w klasycznych formach fałdów i rzucała się w oczy przeczystością koloru. Na twarzy pełnej nieziemskich zachwyceń, w oczach, które zdawały się patrzeć, a nie widzieć, malowały się widziane tylko w cudnych snach obrazy, nigdy niewyśpiewane pieśni i nigdy nie wysnute baśnie. Swobodnie rozrzucone włosy błyskały najszczerszem złotem, a od całej postaci biły żywe prądy zawrotnych uroków kobiecości: była to nie marmurowa rzeźba bogini, ale żywa kobieta, której blizkość odczuwało się wszystkimi zmysłami aż do upojenia. Cała natura zdała się odstępować tej kobiecie panowanie, skupiając w niej wszystkie swe potęgi i znajdując w niej ucieleśnione wszystkie swe tajemne a nieuchwytne powaby. Ta kobieta, musiała pochłonąć swą blizkością wszystko, w czem bije tętno życia i pragnień. Rozsiewała w około jedno wielkie i ciche rozmarzenie.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Adam Lewicki.

A teraz jeszcze kilka krótkich uwag co do tego samego p. posła, którym muszę zajmować się tak niezwykle długo i żywo. (Wesołość). P. poseł powiedział *(czyta)*: „Jeśli jednak p. Korytowski chce koniecznie pójść za swym popędem, to pozwolę sobie udzielić mu arcyskromnej rady, by wziął raz do ręki żelazną miotłę i rozpatrzył się nieco w swem otoczeniu. Niechaj on z żelazną energią ściga owe karyerowiczowskie dusze, które pną się ku górze, a u dołu depczą".

Moi szanowni panowie! Bezpośredniem mojem otoczeniem są urzędnicy Ministerstwa. Znaczna ich liczba — to dawni moi znajomi, przeważnie nawet starzy, bardzo cenni przyjaciele — i prosiłbym, aby nie występować tu nigdy z czemś podobnem. Szanuję i poważam znakomite ciało urzędnicze Ministerstwa skarbu nazbyt wysoko, bym ścierpieć mógł podobne inwektywy. (Oklaski). Ku chlubie tego ciała urzędniczego muszę przeciw takim wyrażeniom zastrzedz się jak najbardziej stanowczo! (Huczne oklaski. — P. Glöckel: A któż mówił o „demagogach urzędniczych"?) Nakoniec powiada p. Glöckel *(czyta)*: „Jednolity, zorganizowany i wierny obowiązkom stan urzędniczy jest potęgą, która nakazuje szacunek, którą też nawet galicyjski Minister skarbu musi respektować". Całkiem słusznie. Zorganizowany w duchu obowiązków i wierny im stan urzędniczy uważam i ja za instytucyę, wobec której szczerą zawsze żywię sympatyę, ale też musi on być w ten sposób zorganizowany, aby nie występował wprost przeciwko Państwu.

(Dokończenie nastąpi).

Rada Państwa.

Z Izby posłów.

(Dalszy ciąg i dokończenie telefonicznego sprawozdania z posiedzenia Izby z d. 11 b. m.).

P. Ofner w dalszym ciągu mowy, której początek podały wczorajsze depesze, roztrząsał myśl utworzenia Ministerstwa polityki socyalnej.

P. Bielohlavek omawiał wzrost stronnictwa chrześciańsko-socyalnego i odpierał uczyniony temu stronnictwu zarzut klerykalizmu, jednak zaznaczył, że szanuje ono Kościół i jego powagę. Stronnictwo starać się będzie o przeprowadzenie reform socyalno-politycznych, zapowiedzianych w Mowie Tronowej.

P. Beer (soc. dem.) podkreślił, że socyaliści obstawać będą za ostatecznem przeprowadzeniem ubezpieczenia na starość i w razie niezdolności do pracy, za rozwojem ochrony robotników, skróceniem czasu pracy, wprowadzeniem 8-godzinnej pracy w górnictwie; również i innych reform socyalnych domagać się będą z całą energią.

W końcu oświadczył mowca, że socyaliści głosować będą przeciw prowizoryum budżetowemu, gdyż nie mają zaufania do Rządu, który kieruje się nie wolą ludu, lecz wolą burżuazyi.

P. Wolf omawiał przedewszystkiem czeskie żądania co do protokołowania mów nieniemieckich i oświadczył, że jeśli Czesi zechcieliby urządzić obstrukcyę w parlamencie, to Niemcy odpowiedzą natychmiast obstrukcyą w Sejmie praskim. Dalej wystąpił mowca przeciw ugodzie z Węgrami, domagał się zniesienia § 14 i rozmaitych innych reform. Podczas jego mowy przyszło do bardzo żywej wymiany zdań pomiędzy socyalistami a mowcą. Na wykrzyk: „A co słychać ze zwalczaniem klerykalizmu?", p. Wolf odpowiedział, że pomimo poparcia, jakiego doznał od stronnictwa chrześciańsko-społecznego, nie zaprzestanie zwalczać klerykalizmu. (Rozmaite ironiczne wykrzykniki i przerywania ze strony socyalnych demokratów). — W końcu p. Wolf oświadczył, że wraz z innemi stronnictwami będzie zwalczał żydowską socyalną demokracyę.

Na tem posiedzenie przerwano.

Konferencya przewodniczących klubów.

Wczoraj w południe odbyła się konferencya przełożonych klubów, która ustaliła dalszy program pracy parlamentu. Uchwalono bez pierwszego czytania odesłać do komisyj szereg przedłożeń rządowych z wyjątkiem przedłożenia o zmianie regulaminu, nad którem odbędzie się pierwsze czytanie.

P. Chiari domagał się, aby bez pierwszego czytania odesłano do komisyi jego wniosek o pomnożenie liczby Wiceprezydentów. Sprzeciwili się temu inni posłowie; do decyzyi nie przyszło.

P. Peschka domagał się, aby w poniedziałek i w sobotę nie odbywały się posiedzenia Izby, bo posłowie włościanie, szczególnie w czasie żniw muszą być w domu.

Uchwalono więc, by doprowadzić na wczorajszem posiedzeniu do wyboru mowców generalnych, a dziś ukończyć pierwsze czytanie prowizoryum budżetowego. W sobotę i poniedziałek posiedzenia nie będzie. W poniedziałek po południu rozpocznie obrady nad prowizoryum budżetowem komisya budżetowa. We wtorek posiedzenie rozpocznie się dopiero o godz. 12 w południe, gdyż przedtem będzie obradowała komisya budżetowa. We środę obradować będzie Izba nad wnioskiem Jubileuszowym, a we czwartek rozpocznie drugie czytanie prowizoryum budżetowego. Wnioski zapomogowe będą jeszcze w tej sesyi załatwione. Kwestyi językowej nie poruszono na wczorajszej konferencyi.

Konferencye u P. Prezydenta Ministrów.

Slav. Korresp. donosi: Odbyła się wczoraj przed południem konferencya prezydyum Związku czeskiego z P. Prezydentem Ministrów. Konferencya trwała całą godzinę.

Jedna z parlamentarnych korespondencyj donosi, że po wczorajszem posiedzeniu Izby w salonach ministeryalnych w parlamencie zjawił się komitet wykonawczy zjednoczonych niemieckich stronnictw Izby, a to na zaproszenie P. Prezydenta Ministrów. Podczas konferencyi byli także obecni PP. Ministrowie Derschatta i Prade.

Baron Beck oświadczył, że nie ma zamiaru kontynuować rokowań w sprawie protokołowania mów nieniemieckich, ponieważ wczorajsze oświadczenie dr. Kramarza na konferencyi przywódców klubów zdało tę sprawę na komisyę regulaminową. Mowca tem bardziej jest zadowolony z przeniesienia tej sprawy przed forum parlamentu, że bardzo jest zajęty ugodą węgierską. Członkowie komitetu wykonawczego odpowiedzieli, że na razie nie widzą potrzeby zajmowania stanowiska wobec oświadczenia dr. Kramarza. Z tego też powodu odpadają dalsze konferencye stronnictw niemieckich w tej sprawie.

Ze Związku czeskiego.

Wczoraj o godzinie 5 po południu zebrała się parlamentarna komisya Związku czeskiego na naradę, w której wzięli także udział PP. Ministrowie dr. Pacak i dr. Forzt. Na konferencyę tę przybył też P. Prezydent Ministrów bar. Beck i oświadczył, że odtąd będzie zawsze obecny w Izbie posłów na posiedzeniach plenum urzędnik, który ma wysłuchać mów czeskich i robić streszczenia do *Reichsrathskorrespondenz*. Do tej funkcyi przeznaczono w pierwszem rzędzie przydzielonego do biura prezydyalnego radcę skarbu dr. Bronisława Welleka.

Następnie o godzinie 6 zebrało się plenum Związku czeskiego pod przewodnictwem p. Praszka. Po referacie dr. Hrubana przyjęto znaczną większością to projektowane urządzenie do wiadomości. P. Kramarzowi polecono postawić w Izbie wniosek o ścisłe przeprowadzenie § 51 regulaminu.

Z komisyi legitymacyjnej,

Wczoraj wieczorem odbyło się posiedzenie komisyi legitymacyjnej, na którem weryfikowano między innymi wybór p. Wityka. Poczem przystąpiono do dalszego rozdziału referatów.

Referentem dla wyboru p. Dietziusa został p. Buzek; dla wyboru p. Dulęby p. Löwenstein, 22 głosami przeciw 19, które padły na p. Stapińskiego; p. Diamand zaproponował, aby p. Stapińskiego wybrano korreferentem; po dłuższej dyskusyi uchwalono po przedłożeniu referatu przez sprawozdawcę powziąć uchwałę co do korreferenta.

Referentem dla wyboru JE. hr. Dzieduszyckiego wybrano p. Wityga 21 głosami przeciw 18, które padły na p. Buzka.

Dalej wybrani zostali następujący referenci: p. Stapiński dla wyboru p. Galla; p. Benkovič dla wyboru p. Germana; p. Rybar dla wyboru p. Głąbińskiego; p. Löwenstein dla wyboru p. Jabłońskiego i Fidlera; p. Czajkowski dla wyboru p. Kolischera, 29 głosami przeciw 19, które padły na p. Trylowskiego; p. Benkovič dla wyboru JE. P. Ministra skarbu dr. Korytowskiego, 23 głosami przeciw 18, które padły na p. Liebermana; p. Löwenstein dla wyboru p. Liebermana; p. Stapiński dla wyboru p. Löwensteina; p. Battaglia dla wyboru p. Moysy, 25 głosami przeciw 17, które padły na p. Trylowskiego; p. Myslivec dla wyboru p. Petelenza, 21 głosami przeciw 19, które padły na p. Diamanda; p. Rybar dla wyboru p. Sikorskiego; p. Czajkowski dla wyboru p. Standa; p. Stapiński dla wyboru p. Staniszewskiego, p. Stwiertni, Dobiji i Hanusiaka; p. Battaglia dla wyboru p. Tomaszewskiego, 29 głosami przeciw 18; p. Moraczewski dla wyboru p. Zieleniewskiego; p. Benkovic dla wyboru p. Stohandla i ks. Szpondra; p. Buzek dla wyboru pp. Rzeszódki i Ptasia; p. Battaglia dla wyboru pp. Wójcika i Bujaka; p. Lieberman dla wyboru pp. Bojki i Kopycińskiego; p. Stand dla wyboru p. Wiącka; p. Srb dla wyboru p. Lubomirskiego, 30 głosami przeciw 6, które padły na p. Sillingera; p. Małachowski dla wyboru pp. Mleczki i Onyszkiewicza; p. Buzek dla wyboru pp. Zarańskiego, Trylowskiego i Romańczuka; p. Battaglia dla wyboru p. Wojnarowskiego; p. Czajkowski dla wyboru pp. Oleśnickiego i Dawydiaka; p. Loewenstein dla wyboru pp. Okuniewskiego i Ochrymowicza; p. Buzek dla wyboru pp. Baczyńskiego i Eug. Lewickiego; p. Czajkowski dla wyboru pp. Budzynowskiego i Gabla; p. Buzek dla wyboru pp. Dniestrzańskiego, Korola, Markowa i Petruszewicza; p. Benkovic dla wyboru pp. Obertyńskiego i Hlibowickiego; p. Moraczewski dla wyboru p. Folisa; p. Myślivec dla wyboru pp. Konstantego Lewickiego i Starucha; p. Czajkowski dla wyboru pp. Kozłowskiego i Stachury, 23 głosami przeciw 19, które padły na p. Liebermanna; p. Stand dla wyboru pp. Zamorskiego i Ostapczuka; p. Battaglia dla wyboru pp. Kolessy i Mahlera; p. Rybar dla wyboru pp. Zagórskiego, 24 głosami przeciw 17, które padły na p. Wityka.

Tem samem wczoraj ukończono rozdział referatów dla wyborów galicyjskich.

W toku obrad komisyi przyszło do konfliktu między Czechami a Niemcami.

Konflikt ten zakończył się wyjściem Czechów z posiedzenia. Podczas dyskusyi nad przydzieleniem referatu o wyborze p. Dulęby, który w myśl propozycyi Polaków przydzielono 22 głosami p. Loewensteinowi, zabrał głos socyalista czeski p. Prokesch i przemawiając po czesku, zaatakował posłów czeskich z tego powodu, że głosując za propozycyami Polaków w sprawie przydzielenia referatów, uniemożliwiają wykrycie nadużyć które rzekomo działy się w Galicyi. Podczas tej mowy panował wielki hałas, a pp. Bielohlawek i Sommer zaprotestowali przeciw temu, żeby na posiedzeniach komisyi również mówiono po czesku, podnosząc, że w takim razie dodatnia praca w komisyi stałaby się wprost niemożliwą.

Czesi, obrażeni temi mowami, wyszli z posiedzenia komisyi.

P. Laginia (Chorwat) wystąpił przeciw Niemcom, podnosząc, że każdemu posłowi wolno i na posiedzeniach komisyi przemawiać w ojczystym języku.

Nastąpiła sprawa przydzielenia referatu o wyborze p. Dzieduszyckiego. Polacy zaproponowali, aby przydzielono go p. Buzkowi. Wskutek nieobecności Czechów wniosek ten upadł, a 21 głosami uchwalono referat ten przydzielić p. Witykowi.

Następnie Czesi wrócili i resztę referatów rozdzielono w myśl propozycyj Polaków.

Deputacye.

U P. Ministra wojny była wczoraj deputacya Koła polskiego w sprawie urlopowania żołnierzy-rolników podczas żniw.

P. Minister oświadczył deputacyi, że w tym roku zrobiono już próbę w Galicyi, a jeżeli się ona powiedzie, to w przyszłym roku poczynione będą ulgi w większych rozmiarach.

Wczoraj pojawiła się w Izbie deputacya przemysłowców naftowych z Galicyi, a mianowicie pp. hr. Zamoyski, Długosz, Wolski, Mais, Mikucki, dr. Bartoszewicz i i. Deputacya wspólnie z posłami: Małachowskim, Lubomirskim, Loewensteinem i Zarańskim była najpierw u Prezesa Koła polskiego p. Abrahamowicza i przedstawiła mu groźny dla przemysłu naftowego w Galicyi stan rzeczy i sposoby zaradzenia złomu. Dalej udano się do PP. Ministrów: Korytowskiego i Dzieduszyckiego, którym pp. Małachowski i Loewenstein obszernie przedstawili groźny stan rzeczy. Omawiano także sprawę zniżenia należytości od umów naftowych w myśl wniosku, przedłożonego przez p. Małachowskiego. Obaj PP. Ministrowie wypytywali się bardzo przychylnie o szczegóły tych spraw i przyrzekli wszystko, co będzie można, uczynić celem załagodzenia galicyjskiego przesilenia naftowego.

W końcu udała się deputacya z posłami do P. Prezesa gabinetu, barona Becka, który przyrzekł porozumieć się z PP. Ministrami fachowymi, celem zapobieżenia niebezpieczeństwu.

Posłowie: Małachowski, Battaglia i Pastor, wspólnie z pp. Sturmem i Bielolawkiem zjawili się wczoraj u P. Ministra skarbu dr. Korytowskiego z prośbą o poparcie średniego stanu przemysłowego w myśl przedłożonych w Izbie wniosków, o przyznanie z zapasów kasowych subwencyi w kwocie dwóch milionów, celem poparcia drobnego przemysłu, podobnie, jak to się stało z poparciem handlu eksportowego, oraz o uregulowanie udziału Państwa w kosztach utrzymania szkół handlowych. P. Minister rozpytywał się o szczegóły sprawy i przyrzekł gorąco nią się zająć.

KORESPONDENCYE.

Wiedeń, 10 lipca.

(Z parlamentu).

(i) Izba posłów przystąpiła wczoraj do pierwszego czytania prowizorycznego budżetu po koniec r. b., do właściwego zatem i głównego tematu swoich prac w sesyi bieżącej. Formalności początkowe, ukonstytuowanie się, nieuniknione „wnioski nagłe" z burzliwemi niekiedy debatami i demonstracyami, — całe to słowem wstępne kształtowanie się stosunków politycznych w nowym parlamencie, zajęło pierwsze trzy tygodnie sesyi. Teraz rozpoczęła się właściwa praca parlamentu.

Jeżeli się nie jest pesymistą „z zasady", musi się przyznać, że ten okres wstępny, skoro praca parlamentu potoczy się teraz normalnie, za czem wszystko przemawia — że ten okres trwał stosunkowo bardzo krótko. Zapewne i teraz jeszcze stosunki w parlamencie nie są zupełnie skrystalizowane — ale nie ulega wątpliwości, że niemal wszystkie stronnictwa życzą sobie pozytywnej, spokojnej, wydatnej pracy. Nagromadzone nadmiernie w czasach ostatnich za poprzedniego parlamentu i w epoce wyborów namiętności polityczne znalazły już ujście w dyskusyi nad rozmaitymi wnioskami nagłymi, tak n. p. w czasie dyskusyi nad wnioskami w sprawie wyborów w Galicyi, która zakończyła się odrzuceniem nagłości wniosków. Już w dotychczasowych obradach i głosowaniach Izby zarysowały się także kontury przyszłej jej organizacyi: jej większości i mniejszości, — a ważna i zapewne niełatwa sprawa protokołowania mów, wygłoszonych w parlamencie w którymś z „krajowych" języków Austryi, oprócz języka niemieckiego, weszła na drogę kompromisowego załatwienia. Obecnie prowadzi Izba dyskusyę budżetową, a także komisye, mianowicie komisya legitymacyjna, już pracują.

Koło polskie wyszło dotychczas ze wszystkich trudności ręką obronną i stwierdziło swą ustaloną sławę pierwszorzędnego czynnika parlamentarnego w najlepszem znaczeniu wyrazu. Nawet dyskusye tak trudne, jak owa nad nagłymi wnioskami w sprawie wyborów galicyjskich zakończyły się zwycięstwem — i to nietylko formalnem zwycięstwem Koła i jego stanowiska.

Odbywające się w tej chwili konferencye Ministrów austryackich z ich węgierskimi kolegami budzą silne zainteresowanie, ponieważ idzie podobno o przezwyciężenie ostatnich trudności, stojących na przeszkodzie zadniczemu sfinalizowaniu porozumienia między obu Rządami co do ugody ekonomicznej między Austryą a Węgrami. Konferencye mają być na jeden dzień — na czwartek — przerwane, a następnie prowadzone dalej w piątek i sobotę.

Sprawy węgierskie.

Węg. Izba magnatów przystąpiła wczoraj do obrad nad projektami ustaw w sprawie regulacyi płac kolejarzy i pragmatyki służbowej.

Członek Izby Tomičič odczytał deklaracyę, w której powiedziano, że omawiane projekty naruszają polityczną indywidualność narodu Chorwacyi, Slawonii i Dalmacyi, podkopują bowiem wyłączność języka chorwackiego jako jedynego języka służbowego w obszarze Chorwacyi, Slawonii i Dalmacyi, co zostało zapewnione jako prawo narodowe. Wobec tego zastępcy Sejmu Chorwacyi, Slawonii i Dalmacyi, protestując przeciw temu postępowaniu, opuszczają Izbę magnatów z zastrzeżeniem, że w razie przyjęcia przez Izbę owych projektów ustaw, zastępcy, wysłani przez Sejm chorwacki, nie mieliby innego wyjścia, jak odwołać się w sprawie dalszego wykonywania swych mandatów do uchwały Sejmu Chorwacyi, Slawonii i Dalmacyi.

Po mowie Tomičiča, zabrał głos minister Kossuth i polemizował z poprzednim mowcą, zastrzegając się, jakoby naruszył konstytucyę i oświadczając, że pragmatyka kolejowa jest rozszerzeniem praw języka chorwackiego na kolejach, gdyż wymaga jego znajomości. (Protesty u Chorwatów). Po mowie Kossutha chorwaccy członkowie Izby, mianowicie Tomičič, Nikolič i Kulmer wyszli z sali. Po krótkiej dyskusyi projekt ustawy przyjęto.

P. Tomičič oświadczył w interviewie z redaktorem *Korrespondenz Oriental* między innemi co następuje: W Chorwacyi nie ma stronnictwa, ani też można powiedzieć, jednego człowieka, który uznałby uchwaloną ustawę w sprawie regulacyi płac kolejarzy i pragmatyki służbowej. Można raczej cały kraj zamienić w jedno wielkie cmentarzysko, niż zmusić naród do tego, by zrzekł się praw swego języka.

*

Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu węgierskiego, rząd przedłożył projekt ustawy o reformie podatku zarobkowego, dalej projekt z reformami administracyjnemi dla miasta Budapesztu i w sprawie zakupna Wyspy Małgorzaty od Arcyks. Józefa. Pierwszy z wymienionych projektów jest uważany za pierwszy krok do ogólnej reformy podatkowej.

Następnie przystąpiono do sprawozdania komisyi w sprawie zamknięć rachunkowych za r. 1904. Referent wniósł, ażeby po-

tępić wydanie 200.000 kor. bez ustawodawczego upoważnienia z funduszów kolejowych przez hr. Tiszę.

Referent mniejszości p. Hentz (stronnictwo ludowe), wniósł o zakwestyonowanie emerytury hr. Fejérvarego i nieuznania wydatków, poczynionych przez hr. Tiszę.

P. Buza (stronnictwo niezaw.) oświadczył się przeciw temu wnioskowi i zarzucił stronnictwu ludowemu, że zawsze chce tylko wprawiać w kłopot stronnictwo niezawisłości.

Głosy: To jest przewrotna polityka!

Po przemowie p. Buzy nastąpiła pauza, podczas której w kuloarach przyszło do gwałtownej wymiany słów pomiędzy przedstawicielami stronnictwa niezawisłości i ludowego.

Po pauzie prezydent ministrów Wekerle zalecał do przyjęcia wniosek komisyi, co też Izba uczyniła, poczem Sejm odroczony został do dnia 10 października.

Zagrzeb. Wczoraj odbyła się konferencya posłów z frakcyi Starcewicza przy udziale wszystkich członków. Przewodniczący Frank określił stanowisko partyi wobec nowego bana, odroczenia Sejmu i uchwalenia pragmatyki kolejowej. Wydany będzie manifest partyi, w którym omówione zostanie także stanowisko prezydenta ministrów Wekerlego w sprawie bośniackiej. Manifest wezwie ludność do walki o samodzielność Chorwacyi i oświadczy się przeciw obecnej ugodzie z Węgrami.

Trzecia Duma.

(Głosy rossyjskiej prasy).

Prof. A. Pogodin stawia w *Słowie* petersburskiem pytanie: Czy Polacy postąpiliby rozsądnie, bojkotując trzecią Dumę i tak na nie odpowiada: „Ograniczenie praw wyborczych, któremu uległo Królestwo Polskie, wywołało w społeczeństwie polskiem nastrój przygnębiony i nerwowy. Koło polskie nie miało żadnej styczności z działalnością partyi socyalno-demokratycznej, która stała się bezpośrednim powodem rozwiązania drugiej Dumy państwowej, to też nie trudno zrozumieć, że kara, która dotknęła przedewszystkiem naród polski, wywołała w charakterze najprostszej reakcyi zamiar zupełnego wyrzeczenia się udziału w przedstawicielstwie rossyjskiem. Przynajmniej taki nastrój panował w średnich kołach społeczeństwa polskiego.

„Zdaje mi się, że urzeczywistniając ten zamiar, społeczeństwo polskie zrobi błąd. Nie trudno zrozumieć, że niepowodzenie za niepowodzeniem, które spadały na nie od października 1905 r., mogłyby wywołać wstręt do walki politycznej, lecz walki tej w chwili obecnej wyrzec się nie można. Przypuszczam nawet, że te niepowodzenia były nieuchronne. Przypomnijmy sobie stan rzeczy. Po 30 października partya narodowo-demokratyczna wystawiła niezwłocznie hasło, pod którem miał być prowadzony cały ruch narodowy: hasłem tem była szeroka autonomia Królestwa Polskiego z własnym sejmem. Żądania, które w tych burzliwych czasach wystawiła liga narodowa i demokracya narodowa, były tego rodzaju, że może je stawiać tylko zwycięzca zwyciężonemu. Za zwyciężony miano rząd rossyjski, a prasa narodowo-demokratyczna wszelkimi sposobami dowodziła tego.

„Było to przecenianie swoich sił, czem grzeszyły liczne artykuły w dziennikach, i uchwały wieców i wystąpienia urzędników (naprz. odmowa urzędników magistratu prowadzenia biurowości w języku rossyjskim, którą to uchwałę trzeba było później cofnąć). W d. 23 listopada do gen. gub. Skałłona przyszły trzy osoby ze społeczeństwa polskiego z żądaniem autonomii; tego samego dnia hr. Witte przyjmował deputacyę wiecu prawników, która przyjechała do Petersburga, aby mu zakomunikować o nielegalnej działalności władz miejscowych. Obie deputacye były bezowocne, a w kilka dni potem w całem Królestwie Polskiem ogłoszono stan wojenny. Był to cios, który dowiódł, że rząd jest silny i że trzeba się z nim liczyć. Jednakże do pierwszej Dumy posłowie z Królestwa Polskiego jechali z zamiarem postawienia tylko postulatu autonomii. Rzeczywistość i tym razem pokazała, jak dalekiem urzeczywistnienia było to marzenie. Koło polskie w drugiej Dumie stało już na gruncie ogólno-państwowym. Chociaż wniosło ono projekt statutu autonomicznego, lecz, jak się wyjaśniło, Koło nie żądało kategorycznie jego przyjęcia; nie szło ono dalej od żądania języka i samorządu miejscowego. Warunki realne coraz bardziej otrzeźwiały Koło polskie, lecz nie ustrzegły od kilku błędów, których dotykać teraz nie chcę.

„Rzeczywistość wszakże leży zbyt daleko od marzeń: oto już przeszło dwa lata mowa jest o wprowadzeniu w Polsce samorządu ziemskiego i miejskiego, a sprawa ta dotychczas nie została ukończona, samorządu wciąż jeszcze niema. Oto już półtrzecia roku młodzież polska zmuszona jest błąkać się zagranicą w poszukiwaniu wyższego wykształcenia. Oto prawda życia, a obok niej mrzonka o autonomii, która zamracza umysły, nie pozwala im stawiać celów bliższych i łatwiejszych do urzeczywistnienia, chociaż przywódcy ruchu doskonale wiedzą, że w obecnej chwili rząd nie da nawet wyższej szkoły polskiej.

„Dużo niepotrzebnych słów, złamanych istnień, nieszczęść, można byłoby uniknąć, gdyby walka o prawa narodowe przybrała łagodniejszą i realniejszą formę. Bojkotowanie wyborów do Dumy będzie nowym błędem: czyż nawet 12 przedstawicieli ucywilizowanego, wysoce uzdolnionego narodu, nie może trzymać wysoko jego sztandaru w parlamencie, gdzie zawsze się znajdzie dostateczna liczba ludzi liberalnych, którzy poprą i interpelacyę Koła i jego projekty prawne, o ile dadzą się one pogodzić z jednością i siłą państwa rossyjskiego.

„Wiele razy w swej działalności dziennikarskiej zwracałem uwagę na to, że żądania polityki realnej były jasne dla tak zw. realistów (dawnych „ugodowców") wtedy jeszcze, kiedy inne partye szły stanowczo zadaleko.

„W pracy mojej o „Głównych prądach polskiej myśli politycznej", która wkrótce wyjdzie z druku, czytelnik znajdzie cały szereg przykładów ideowej zależności partyi protestu od partyi pokojowej pracy. I tak, realiści mówili tylko o instytucyach autonomicznych, kiedy demokracya narodowa żądała autonomii, a polska partya socyalistyczna nawet niezależnej rzeczypospolitej demokratycznej.

„W trzeciej Dumie będzie poruszonych wiele poważnych spraw, dotyczących narodu polskiego, to też nieobecność przedstawicieli polskich, może mieć tylko smutne dla Królestwa Polskiego następstwa. Nie uczucie krzywdy, lecz realne zrozumienie obecnego położenia powinno kierować społeczeństwem polskiem w jego stosunku do wyborów do nowej Dumy".

W jednym z ostatnich numerów *Towariszcza* ukazała się następująca korespondencya z Warszawy: „Na ostatniem ogólnem zebraniu warszawskich *istinno russkich*, rozważaną była sprawa nadchodzących wyborów dwóch posłów rossyjskich z Królestwa Polskiego. Według otrzymanych przez Związek wiadomości, ludność prawosławna Rusi Chełmskiej, jest bardzo niezadowolona z taktyki swego posła w drugiej Dumie, archireja Eulogiusza, który występując zbyt wrogo przeciwko Polakom, do ostateczności zaostrzył przez to stosunki pomiędzy ludnością polską w Czełmszczyźnie, co nader ujemnie odbija się na położeniu ekonomicznem prowincyi; wobec tego wśród ludności prowadzoną jest ożywiona agitacya za wybraniem jakiegoś nauczyciela ludowego, należącego do partyi trudowików.

„Pamiętać należy, że w Rusi Chełmskiej, tak samo, jak w całej pozostałej Polsce, procedura wyborów prawie że nie uległa żadnym zmianom, i główna rola na wyborach przypada i teraz ludności włościańskiej. Nic przeto dziwnego, że warszawski oddział Związku, dowiedziawszy się o nastroju ludności tej prowincyi i agitacyi na rzecz trudowików, nie na żarty się wystraszył i przystąpił niezwłocznie do rozważenia tej niebezpiecznej agitacyi.

„Przedewszystkiem postanowił przystąpić niezwłocznie do wydawania w Warszawie gazety w języku małoruskim, który jest w użyciu wśród ludności włościańskiej na Rusi Chełmskiej. Gazeta będzie rozsyłaną bezpłatnie wszystkim wyborcom rossyjskim w gubernii lubelskiej i siedleckiej. Prócz tego Związek wysyła swych agitatorów do wszystkich parafij prawosławnych tych dwóch gubernij.

„Następnie Związek postanowił wydać broszurę o tem, co czeka ludność prawosławną w razie autonomii Polski. W broszurze tej ma być powiedziane, że wszystkie partye rossyjskie, nie wyłączając nawet październikowców (?) gotowe są dać Polsce autonomię, i jeżeli ludność prawosławna Rusi Chełmskiej nie chce być znowu w poddaństwie u panów polskich, to powinna wybrać do Dumy tylko kandydata Związku narodu rossyjskiego, gdyż tylko taki kandydat zdolny jest bronić całości Rossyi i interesów ludności prawosławnej. Ułożenia tej broszury podjął się redaktor *Niedieli Okrajny*, p. Kojałowicz.

„W samej Warszawie interesy Związku stoją wcale nieświetnie, urzędnicy rządowi, mający cenzus wyborczy, są dla Związku usposobieni nieżyczliwie, to też na pewno można powiedzieć, że w Warszawie od ludności rossyjskiej przejdzie kandydat grup postępowych, prof. Pogodin, a w razie, gdyby zrzekł się kandydatury, postępowi Rossyanie wysuną prawdopodobnie kandydaturę p. J. Łopatina, autora broszury w sprawie agrarnej w Polsce („kadeta")".

Korespondent warszawski *Rieczi* pisze o kandydatach Związku: „Głośny kandydat, gen. Agapiejew, oświadczył komitetowi, że chociaż „głęboko szanuje" patryotyzm Związku, jednakże nie może przyjąć z rąk jego mandatu, gdyż w wielu sprawach politycznych rozchodzi się ze Związkiem i nie pochwala agitacyi jego przeciw idei przedstawicielstwa narodowego; drugi kandydat Związku, Kaźmin, także zrzekł się swej kandydatury „z powodu okoliczności rodzinnych". Przypuszczają, że związek postawi teraz kandydaturę redaktora *Warszawskiego Dniewnika* p. Timanowskiego, ale nie ma ona widoków powodzenia".

Korespondent *Rieczy* z Litwy podaje następujące szczegóły o projektowanej procedurze wyborczej w zjazdach miejskich i powiatowych, dodając, że ustanowienie tej procedury zostało w zasadzie zdecydowane we wszystkich guberniach kraju Północno i Południowo-Zachodniego.

Jak wiadomo, nowe prawo wyborcze upoważnia ministra spraw wewnętrznych do podziału okręgów wyborczych według narodowości. Takie „narodowe okręgi wyborcze" ustanowione zostaną dla zabezpieczenia interesów ludności rossyjskiej we wszystkich guberniach kraju Północno i Południowo-Zachodniego.

Prawyborcy wszystkich kategoryj będą podzieleni na okręgi według narodowości, i na okręgi te będzie podzielona cała liczba wyborców będzie. W miastach przy podziale wyborców wzięta pod uwagę ogólna liczba prawyborców każdej narodowości, przyczem będzie ona obliczaną w okrągłych liczbach i cyfra mniejsza od tysiąca, nie będzie braną w rachubę.

Na zjazdach obywateli ziemskich, każda grupa narodowa otrzyma liczbę wyborców, stosownie do ogólnej przestrzeni gruntów, będących jej własnością. Tak, jeżeli w danym powiecie ogólna ilość gruntów, należących do Polaków i Rossyan jest jednakowa, to jedni i drudzy będą mieli po jednakowej liczbie wyborców i wybiorą ich samodzielnie na oddzielnych zjazdach.

Co do zjazdów z kuryi włościańskiej, to w guberniach białoruskich zebrania i zjazdy pełnomocników gminnych nie będą podzielone według narodowości wobec tego, że ludności rossyjskiej jest tam niewiele; podział prawyborców według narodowości, ustanowiony będzie tylko w miejscowościach, gdzie przeważa ludność nierossyjska.

Według krążących pogłosek, w związku z tym podziałem według narodowości, do gubernatorów rozesłano zapytania, w jakich miejscowościach należy dzielić zebrania gminne według narodowości.

Wyniki tej procedury wyborczej — kończy korespondent *Rieczy* — są łatwe do przewidzenia. W kraju Północno-Zachodnim, wobec podziału na narodowości, przejdą na wyborców obywatele ziemscy Rossyanie, reakcyoniści, którzy na zgromadzeniu gubernialnem, jak to było i podczas pierwszych wyborów, połączą się z konserwatywnymi włościanami i mieszczanami (ci ostatni przejdą wyłącznie na wyborców, dzięki wyborom według narodowości) i przeprowadzą wyłącznie swoich kandydatów. W kraju Południowo-Zachodnim większość jest w ręku obywateli ziemskich, którzy zawrą blok z wyborcami rossyjskimi z kuryi miejskiej i także wybiorą posłów należących do prawicy.

KRONIKA.

Lwów, 12 lipca.

— **Kalendarz.**

Sobota (13 lipca):

Małgorzaty. — Radomiła. — Sobor św. 12 Ap.

Wschód słońca o godzinie 3·32 rano, zachód słońca o godzinie 7·28 po południu.

— **Wiadomości kościelne.** Instytuowany na probostwo w Lubeni ks. Stanisław Turkiewicz.

— **Z Uniwersytetu.** P. Mieczysław Bogusław Skąpski, koncypient prokuratoryi skarbu, rodem z Oświęcimia, otrzymał na Uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora praw.

— **Powszechne wykłady uniwersyteckie.** Dziś, w piątek, sekundaryusz szpitala dr. H. Meisels: „O karmieniu sztucznem niemowląt i jego niebezpieczeństwie". Sala wykładowa na wystawie przyrodniczo-lekarskiej. Początek o godz. pół do 8 wieczorem.

Jutro, w sobotę, d. 13 b. m., prof. gimn. J. Majerski: „O telegrafie bez drutu". Początek o godzinie pół do 8 wieczorem.

— **Wpisy do Akademii rolniczej w Dublanach** rozpoczynają się dnia 15 b. m., kończą dnia 15 sierpnia.

— **W Związku nauczycielek** (ulica Klonowicza l. 7), rozpoczyna się nauka na kursie przygotowawczym do egzaminów kwalifikacyjnych we wtorek, d. 16 b. m. o godzinie 9 rano.

— **O mandat do Sejmu krajowego** z miasta Lwowa, opróżniony wskutek zgonu ś. p. Michała Michalskiego, ubiegać się będzie prezydent miasta p. Stanisław Ciuchciński.

— **Rachunki lekarskie.** Wydział Towarzystwa samopomocy lekarzy przypomina, iż walne zgromadzenie w dniu 29 kwietnia 1905 r. zaleciło lekarzom przedkładanie pacyentom rachunków lekarskich półrocznie, ewentualnie po skończonem leczeniu.

Rachunki nabyć można w administracyi znaczków receptowych: Kraków, Radziwiłłowska l. 4, po 4 hal. za sztukę.

— **Kurs pisarski,** XIII. z rzędu, otwarty zostanie przy Wydziale krajowym z dniem 2 września b. r. Starający się o przyjęcie mają do 25 b. m. wnieść podanie na ręce właściwego wydziału powiatowego, gdzie też o warunkach przyjęcia mogą się poinformować. Podania wnoszone wprost do Wydziału krajowego, nie będą uwzględniane.

— **Z »Sokoła-Macierzy«.** Od 15 b. m. urządza Towarzystwo „Sokół-Macierz" gry i zabawy na boisku przy ulicy Cetnerowskiej dla członków, uczniów i uczenic. Uczniowie i uczenice mają wpisać się u gospodarza na boisku, przyczem mają wykazać się pozwoleniem rodziców oraz złożyć 1 k. za cały sezon wakacyjny. Ubogich uczniów ma prawo wydział uwolnić od tej opłaty. Zabawy te będą się odbywać codziennie z wyjątkiem niedziel od 5 do 7 po południu.

Zabawy, ćwiczenia w lekkiej atletyce i gra w piłkę nożną członków Towarzystwa, odbywać się będą codziennie od godziny 7 wieczorem; zabawy te są bezpłatne z wyjątkiem gry w tenisa.

W niedziele i święta odbywać się będą gry i zabawy młodzieży rękodzielniczej od godziny 5 po południu bezpłatnie. Wpis u gospodarza boiska.

— **Zebranie towarzyskie.** Z okazyi pobytu we Lwowie znakomitego historyka prof. Tadeusza Korzona, odbyło się wczoraj zebranie towarzyskie w hotelu George'a, urządzone staraniem Towarzystwa historycznego. Zebrani w miłym nastroju przepędzili kilka godzin na ożywionej pogadance.

— **Telefon w Truskawcu.** Dnia 15 b. m. oddana będzie do użytku państwowa sieć telefoniczna w Truskawcu wraz z międzymiastową linią telefoniczną Drohobycz-Truskawiec. Lokalna sieć obejmuje centralne biuro z publiczną mownicą telefoniczną w miejscowym urzędzie pocztowo-telefonicznym, oraz trzy stacye abonentowe o bezpośredniem połączeniu i jedną stacyę abonentową uboczną.

— **Lwowskie Towarzystwo ratunkowe** udzieliło w miesiącu czerwcu b. r. pomocy ogółem w 735 wypadkach, a mianowicie 577 razy w dzień i 158 razy w nocy. Od założenia Towarzystwa (w styczniu 1893), udzielono ogółem pomocy w 47.694 wypadkach. Służbę sanitarną pełniło 9 lekarzy i 3 służących sanitarnych. Członków wspierających liczy obecnie Towarzystwo 1.300.

△ **Nieostrożna jazda.** Woźnica Grzegorz Horyszak jechał wczoraj tak nieostrożnie ulicą „Na Bajki", iż zawadził o słup telefoniczny. Skutkiem tego uderzenia spadło z wozu polano na głowę przechodzącej tamtędy p. Wiktoryi Bonertowej i zraniło ją tak silnie w głowę, iż musiała ją opatrzyć stacya ratunkowa.

△ **Znalezioną** w ul. Zamarstynowskiej torebkę sukienną, zawierającą legitymacyę kolejową Andrzeja i Pelagii Wowczuków złożono w policyi.

△ **Zgubiono:** plik aktów Namiestnictwa, zawinięty w niebieski papier.

△ **Krwawa awantura** rozegrała się wczoraj wieczorem w szynku przy ul. Łyczakowskiej l. 104. Kilku murarzy napadło na swego kolegę zawodowego Franciszka Boliszewicza i zadało mu rozmaitemi narzędziami kilka ciężkich ran na całem ciele, a z tych cztery na głowie. Rannego ciężko Boliszewicza, po opatrzeniu przez pogotowie stacyi ratunkowej, odwieziono do szpitala powszechnego.

△ **W fabryce** dachówek i parkietów przy ul. Janowskiej l. 65 wydarzył się wczoraj po południu nieszczęśliwy wypadek robotnikowi Franciszkowi Deczkowskiemu. Oto spadła mu na nogę żelazna śruba i zmiażdżyła mu zupełnie wielki palec u nogi. Opatrzył go lekarz dyżurny pogotowia ratunkowego.

△ **Przygoda cyklisty.** Wacław Jones, uczeń VIII. klasy gimnazyalnej, jechał wczoraj po południu rowerem ul. Kochanowskiego. Nagle najechał nań woźnica piekarski Teodor Stecura i potrącił go tak silnie końmi, iż Jones upadł z roweru, odnosząc dość dotkliwe obrażenia. Również połamał się rower.

Stecura pociągnięty zostanie do odpowiedzialności karno-sądowej.

△ **Nieszczęśliwy wypadek z bronią.** P. Maryan Wuffka, rektor internatu, mieszczącego się przy ul. Mochnackiego l. 32, chcąc spróbować wczoraj, czy rewolwer dobrze funkcyonuje, nabił go jednym nabojem. Nieostrożnem jednak pociągnięciem cyngla spowodował wystrzał, a kula trafiła go w lewe oko i ugrzęzła w czaszce. W stanie nieprzytomnym odwiozła go stacya ratunkowa do szpitala powszechnego.

Jak nam w ostatniej chwili donoszą, Wuffka umarł w nocy w szpitalu.

△ **Nieszczęśliwy wypadek.** Dziewięcioletni Józef Hlawaczek, syn krawca, zamieszkałego przy ul. Tkackiej l. 2c, bawił się wczoraj na ulicy ostrym nabojem manlicherowskim. Nagle wskutek uderzenia kamykiem w kapslę, nabój eksplodował i zranił chłopcu ciężko palce u prawej ręki. Nieostrożnemu chłopcu udzieliło pierwszej pomocy pogotowie Towarzystwa ratunkowego.

△ **Ucieczka trzech więźniów.** Ubiegłej nocy zbiegli z więzienia tutejszego sądu krajowego karnego, po przepiłowaniu kraty w oknie, trzej więźniowie: Joachim Schwarzer, skazany niedawno na cztery lata ciężkiego więzienia za rabunek na osobie woźnego Banku związkowego, Edward Wasiński, schwytany w chwili, gdy włamywał się do filii Banku austro-węgierskiego w Stanisławowie i notowany złodziej Michał Szyptur. Zbiedzy wyleźli po drewnianym koszu, zasłaniającym okno na dach, a ztąd za pomocą sznurów, skręconych z prześcieradeł, dostali się na dziedziniec gimnazyum Franciszka Józefa.

Zbiedzy zostawili na pamiątkę sznury z prześcieradeł, kawał kraty wyciętej w formie krzyża i malutki kawałek piłeczki.

O ich ucieczce zawiadomiono natychmiast policyę, wszelki jednak pościg okazał się na razie bezskutecznym.

△ **Kronika policyjna.** Na placu Zbożowym przytrzymano wczoraj notowanego rzezimieszka Prokopa Jacyszyna, który kręcił się tam w celach kradzieży.

W ulicy Ossolińskich aresztował wczoraj jeden z agentów policyjnych woźnicę Jędrzeja Stanasiuka, za kradzież drzewa, które wiózł dla Uniwersytetu.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: w Ponicach, koło Rabki, dr. Adam Lange, znany lekarz i okulista, szwagier poety Lucyana Rydla. Zmarły osierocił wdowę Helenę, córkę śp. Lucyana Rydla, prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego i troje dzieci;

w Żmigrodzie nowym, ks. Walenty Wojtalik, tamtejszy proboszcz, w 58 r. życia;

w Stanisławowie, Amelia z Pomianowskich Michniewiczowa, wdowa po oficyale sądowym, w 76 r. życia.

— **Pożar fabryki.** W nocy ze środy na czwartek spłonęła w Wiener Neustadt fabryka papieru Hamburgera z całem urządzeniem i wszystkimi zapasami. Ogień — jak przypuszczają — był podłożony.

— **Bierny opór praktykantów sądowych** — jak donoszą z Pragi — trwa dalej. Wyższy sąd krajowy wysłał do praktykantów sądowych okólnik, w którym zwraca ich uwagę, że nie wolno im samowolnie odrzucać żadnej przydzielonej pracy, lecz tylko wolno im użalić się na to w drodze służbowej. Okólnik ten nie wydał skutku, gdyż praktykanci dalej trwają w oporze.

— **Samobójstwo redaktora.** Znany pisarz węgierski i długoletni redaktor Mikołaj Nagy, weteran dziennikarski, zastrzelił się we środę w Budapeszcie z powodu nieuleczalnej choroby. Liczył lat 67. Napisał także wiele dzieł z dziedziny etnografii i etymologii. W świecie dziennikarskim zajmował wybitne stanowisko.

— *(D)* **Potomek Sobieskiego.** Z Rzymu piszą nam: W dniu 13 lipca miasteczko Frascati, pod Rzymem, jedna z ulubionych wilegiatur rzymskich, posiadające sławne wille, obchodzić będzie stulecie śmierci swego kardynała biskupa Henryka księcia Jorku, który w dniu 13 lipca 1807, jako biskup Frascati, długi żywot swój zakończył i w ciągu 42 lat, tj. kiedy był biskupem dyecezyi dawnego Tusculum a dzisiejszego Frascati, niezmiernie wiele dla dyecezyi uczynił. Ów kardynał książę Jorku był synem Jakóba III. Stuarta i Maryi Klementyny Sobieskiej, córki Jana III., której pomnik grobowy znajduje się w Bazylice watykańskiej, obok grobowców Stuartów, dłuta Kanowy. W uroczystościach weźmie udział obecny biskup Frascati, kardynał Satolli.

— **Teatry rządowe w Warszawie w zarządzie Filharmonii warszawskiej.** Z Warszawy donoszą: We środę w południe nastąpiło podpisanie umowy między dyrekcyą teatrów rządowych, a zarządem Filharmonii warszawskiej. Filharmonia objęła teatr na 7 lat. W umowie obowiązuje się dzierżawca do utrzymywania stałego, odpowiadającego potrzebie stołecznego miasta personalu operowego.

— **Bandytyzm w Królestwie Polskiem.** Z Warszawy donoszą: W powiecie płockim bandyci obrabowali dwór w Przeciszewie, zabierając 2.100 rubli gotówki i wiele papierów wartościowych. W Radomiu bandyci zadusili w mieszkaniu szewca Friedmana, jego dwóch synów i żonę i zabrawszy rozmaitych przedmiotów na cenę 140 rubli, uciekli. W Ozorkowie bandę rabusiów schwytano *in flagranti* w mieszkaniu Daniela Rechta, którego chcieli obrabować. Schwytani bandyci wszyscy są Żydami.

Kronika prowincyonalna.

§ Egzamin dojrzałości w gimn. w Brzeżanach odbył się w dniach od 3—17 z. m. pod przewodnictwem dyrektora gimnazyum w Buczaczu p. Franciszka Zycha.

Świadectwo dojrzałości otrzymali: I. z oddziału A: Alfred Biłyk (z odzn.), Edmund Czapliński, Jan Czornobrywy, Tadeusz Eustachiewicz, Stanisław Faczyński, Cudyk Fischer, Dawid Glaser, Nuchim Glaser, Stanisław Gliński, Maryan Golias (z odzn.), Władysław Gottwald, Roman Grzegorczyk (ekster.), Eugeniusz Gwoździk, Izrael Halpern, Leon Jurczyński, Józef Kisil, Michał Klima (ekster.), Tadeusz Kłosowski (ekster.), Wiktor Krajewski, Ludwik Kranz (ekster.), Wolf Krumholz, Adam Leszczyński, Teofil Maresch, Wigdor Mauer, Aron Milch, Jakób Moszoro (ekster.), Karol Müller, Karol Piórecki, Jan Pryszlak, Włodzimierz Schaetzel (z odznacz.), Herman Schlaf, Kazimierz Tabęcki, Aloizy Tabencki, Leiba Weichert (pryw.), Leiba Weinstock, Jan Witków, Michał Zastyrec (ekster.), Roman Żukowski.

II. z oddziału B: Miron Biliński, Stanisław Biliński (ekster.), Maryan Boj, Dymitr Chaburski, Konstanty Curkowski, Markus Druks (z odzn.), Antoni Dziobkiewicz, Cyryl Dżułyński, Mikołaj Freund, Adela Karpówna (pryw.), Simson Klarer, Antoni Krzyżanowski, Franciszek Kułakowski (z odzn.), Michał Lewicki, Jan Moskwa, Michał Osadca, Jan Pękalski, Bazyli Ratycz (z odz.), Leon Rudnicki, Marek Scheininger, Jossel Schorr, Maryan Smółka, Etel Tortenówna (pryw.), Zofia Waśniewska (pryw.), Michał Zawadecki.

Do egzaminu poprawczego po feryach przeznaczono 8 abituryentów, reprobowano na rok 5 uczniów publicznych i 1 eksternistę.

§ W Krynicy bawiło w czasie od 1 stycznia do 3 lipca b. r. ogółem osób 3.057.

§ Straszny wypadek zdarzył się onegdaj na stacyi kolejowej w Bełzie. Oto po gości, którzy mieli przyjechać ze Lwowa wyjechały do Bełza z pobliskiej wsi Tyszkowa trzy młode panienki, a mianowicie: wnuczka właściciela wsi 16-letnia Zofia Wolfówna, 17-letnia Marya Wasserówna ze Zniesienia pod Lwowem, 15-letnia córka kasyera dworskiego, oraz furman. Gdy goście oczekiwani nie przybyli, postanowiły panny powrócić do domu. Wózek musiał przejeżdżać przez tor kolejowy. Panny prosiły furmana, aby się zatrzymał, póki pociąg nie odejdzie, ale furman oświadczył, że ma dobre konie i przejedzie przez tor, zanim pociąg ruszy. Rachuby furmana niestety zawiodły, bo gdy znaleźli się na torze, pociąg ruszył, a lokomotywa wpadła na wózek, uchwyciła tylną jego część i zmiażdżyła na kawałki wraz z dwiema dziewczętami, które zajęły tylne siedzenie, a mianowice Wolfówną i córką kasyera.

Z przedniej części powozu konie się wyrwały i uciekły, siedzący zaś na przedzie woźnica i Wasserówna, mieli jeszcze na tyle przytomności, że tuż przed zderzeniem zeskoczyli do rowu, przyczem ciężko się potłukli. Natychmiast pospieszono im z pomocą i odwieziono do miasta.

§ Śmiertelny zakład. Z Przemyśla donoszą: W sobotę wieczorem w jednym z tut. podrzędnych szynków zebrała się na wódkę gromadka robotników. Podczas rozmowy przyszło do sprzeczki, ile kto potrafi wypić wódki, a wtedy jeden z kompanii, niejaki Buś, oświadczył, że wypije 12 półkwaterków. Założono się więc o to. Buś począł pić, ale wypiwszy ósmy półkwaterek, runął na ziemię i zmarł wkrótce, wskutek zatrucia alkoholem. Pozostawił żonę i kilkoro drobnych dzieci.

Kronika zagraniczna.

* Aresztowanie defraudanta. W Palermo aresztowano onegdaj kasyera banku narodowego z Kijowa, niejakiego Ruczyńskiego, który po zdefraudowaniu w tym banku 200.000 rubli zbiegł zagranicę.

* Katastrofa kolejowa. Przyczyną katastrofy kolejowej na linii Wołoczyska Odessa koło stacyi Płoskirów — o czem już wczoraj donieśliśmy — był zamach — gdyż na przestrzeni kilkudziesięciu metrów, ktoś powykręcał wszystkie śruby, któremi szyny przymocowane były do progów.

* Statystyka rewolucyi w seminaryach duchownych w Rossyi. *Ruś* podaje następującą statystykę: W roku bieżącym zamknięto 17 seminaryów duchownych. Rektorowie seminaryów w Tambowie i Penzie zostali zabici przez alumnów. Ten sam los spotkał inspektora seminaryum w Tyflisie. Rektora seminaryum w Charbowie oblano kwasem siarczanym, a rektora seminaryum w Smoleńsku obito nahajkami. W seminaryum w Niżnym Nowgorodzie rzucili alumni trzy bomby. Dwudziestu alumnów w Nowoczerkasku postawiono przed sąd wojenny. W Kazaniu podczas egzaminu seminarzysta z czwartego kursu wybił profesora po twarzy, a przewodniczącemu rozbił głowę krzesłem. W wielu seminaryach duchownych egzaminy odbywają się przy asystencyi silnych oddziałów żandarmeryi, policyi, a nawej wojska.

Notatki literacko-artystyczne.

Z Akademii Umiejętności. Dnia 25 maja b. r. odbyło się posiedzenie Komisyi historyi sztuki pod przewodnictwem dr. Maryana Sokołowskiego.

Przewodniczący poświęcił serdeczne wspomnienie pamięci przedwcześnie zmarłego Grzegorza Worobjewa, który od kilku lat, jako współpracownik Komisyi, brał udział w jej pracach. Ś. p. Grzegorz Worobjew należał do tych nielicznych Rossyan, którzy wobec Polaków kierują się sprawiedliwością i żywią dla nich szczerą sympatyę. Mimo szykan zajmował się polskimi zabytkami, fotografował je i publikował w rossyjskich pismach. Dla Komisyi historyi sztuki przysyłał często interesujące komunikaty. Mieszkał przez jakiś czas w Płocku, później w Łomży, gdzie zajmował wyższą posadę.

Sekretarz Komisyi przedłożył komunikat ks. Brykczyńskiego o kościele w Kleczkowie, a Przewodniczący pokazał szereg dobrych kopij akwarelowych z malowideł ruskich w kaplicy św. Trójcy w zamku lubelskim, które nadesłał p. Józef Smoliński. P. Zdzisław Zarewicz mówił o dwóch polichromowanych rzeźbach gotyckich, mianowicie o figurze Chrystusa w kaplicy Matki Boskiej Częstochowskiej w kościele Panny Maryi, oraz predelli z kościoła św. Floryana, przedstawiającej Zaśnięcie Najświętszej Maryi Panny. Obydwie rzeźby pochodzą z końcy XV. lub pierwszych lat XVI. wieku. P. Władysław Bartynowski przedłożył fotografie dwóch portretów, nadesłane mu przez Izydora hr. Czosnowskiego z Rzymu. Obydwa portrety, z których jeden przedstawia króla Zygmunta III. a drugi jakiegoś magnata polskiego z XVIII. w., były dotychczas nieznane.

P. Marceli Nałęcz Dobrowolski odczytał wyjątek ze swej pracy o „Ikonografii śmierci w sztuce", odnoszący się do zabytków polskich. Autor zatrzymał się najdłużej nad rozwojem Tańców śmierci. Z nich przedewszystkiem dwa zasługują na baczną uwagę, mianowicie Taniec śmierci w kościele Bernardynów w Krakowie i obraz znajdujący się obecnie w gabinecie historyi sztuki Uniwersytetu Jagiellońskiego. Pierwszy, niezawodnie dzieło artysty polskiego, ma wyższą wartość artystyczną. Utwór ten pochodzi z drugiej połowy XVII. w. Znać w nim wpływy francuskie i flamandzkie. W osobach przedstawionych w tym tańcu śmierci, referent wykazuje portrety współczesnych osobistości, mianowicie: króla Michała Korybuta Wiśniowieckiego, Papieża Klemensa X., biskupa Andrzeja Lipskiego, Jana Alberta Wazę, St. Koniecpolskiego, cesarza Maksymiliana II. i t. d. Ówczesne prądy i zapatrywania odbijają się wyraźnem echem w poszczególnych scenach, w których w pierwszym rzędzie uderza charakter rodzajowy.

Drugi obraz, malowany, zdaniem referenta, w końcu XVI. lub na początku XVII. w. a przemalowany olejno w XVIII. w., jest również ciekawym tego typu zabytkiem. Autor ilustrował swój interesujący referat szeregiem zdjęć fotograficznych z pokrewnych zabytków, jako to z obrazu znajdującego się w krużgankach kościoła św. Katarzyny, dalej z malowideł w Nowym Targu, w klasztorze PP. Wizytek, Reformatów i t. d.

Nad referatem p. Dobrowolskiego wywiązała się ożywiona dyskusya, w której brali udział pp. prof. dr. M. Sokołowski, prof. dr. W. Creizenach, prof. dr. J. hr. Mycielski, dr. Tomkowicz, ks. kanonik Górzyński i p. J. Pagaczewski.

Macierz Polska. Opuścił prasę zeszyt 4, tomu II. „Polski" i zawiera dr. Feliksa Kopery „Dzieje budownictwa i rzeźby w Polsce", tudzież dr Stanisława Tomkowicza: „Malarstwo w Polsce". Rycin 70, cena 1 korona.

(ch) **W Monachium** odbyła się wystawa 300 litografij francuskiego neoimpresyonisty Toulouse-Lautreca.

(ch) **»Salome«** Ryszarda Straussa doznała w Paryżu niebywałego powodzenia. Po Wagnerze jestto jedyny dramat muzyczny niemiecki, który we Francyi przedstawiono. Strauss był przedmiotem wielkich owacyj ze strony publiczności, rządu i artystów francuskich. Nawet szowinistyczne pisma francuskie nazwały go największym współczesnym kompozytorem. To samo powodzenie było udziałem opery i jej kompozytora w Wiedniu i Budapeszcie.

(ch) **Claude Debussy,** przywódca najmłodszej francuskiej muzyki, pracuje nad nowym dramatem muzycznym „Król Lear" do tekstu Szekspira. Niedawno grano w Frankfurcie jego pierwszą operę „Peleas i Melisanda" (do tekstu Maeterlincka) z wielkiem powodzeniem. Ze względu na niewielkie techniczne trudności możnaby tę operę wystawić we Lwowie i Warszawie. Wrócimy jeszcze do Debussyego przy sposobności.

Rada miasta Lwowa.

(Urlopy. — Reforma wyborcza do Rady miejskiej. — Lichwa mięsna. — Reorganizacya miejskiego urzędu targowego. — „Worek" interpelacyj r. Blumenfelda. — Zjazd lekarzy i przyrodników. — Drugi magazyn na dekoracye teatralne).

Na początku wczorajszego posiedzenia, które rozpoczęło się o godzinie 7·45 wieczorem, udzieliła przedewszystkiem Rada urlopów na 4 tygodnie radnym pp.: Markiewiczowi, Riedlowi i Makowiczowi, a na 6 tygodni pp.: Jaworskiemu, dr. Roszkowskiemu i dr. Caro, poczem prezydent miasta p. Ciuchciński zawiadomił Radę, że dyrekcya wystawy przyrodniczo-lekarskiej i hygienicznej zaprosiła ją na dziś godzinę 9 wieczorem na wystawę, w celu oglądnięcia jej przy nowoinstalowanem oświetleniu elektrycznem.

Z kolei zabrał głos r. dr. Lilien i po krótkiem umotywowaniu przedstawił opracowany przezeń i kilku radnych projekt nowej ordynacyi wyborczej do Rady miejskiej, stawiając równocześnie wniosek, by wybrana już swego czasu komisya reformy wyborczej rozpatrzyła ten elaborat i w przeciągu trzech miesięcy zdała z niego sprawę i przedłożyła ewentualne wnioski.

Przedłożony przez r. dr. Liliena projekt reformy wyborczej do Rady miejskiej przyznaje prawo wyborcze każdej osobie płci męskiej, która ukończyła 24 rok życia i jest od roku zamieszkałą we Lwowie. Wyłączone od prawa wybierania są tylko osoby, znajdujące się w czynnej służbie wojskowej i więźniowie. Projekt specyalizuje następnie, kto od obieralności jest wykluczony. Wybory odbywać się mają dla każdej dzielnicy osobno. Każda dzielnica wybiera piątą część ogólnej liczby członków Rady miasta, jaka ma być wybraną. Po za tem, przepisy co do sposobu głosowania, wybierania prezydenta i t. d., są te same, co w starym regulaminie wyborczym do Rady miejskiej, względnie zapożyczone z nowej ustawy wyborczej do Rady państwa.

Po poparciu tego wniosku przez radnych dr. Dwernickiego, Czarneckiego i dr. Mikołajskiego uchwalono przekazać projekt dr. Liliena komisyi reformy wyborczej z tem, by była gotowa ze swą robotą przed rozpoczęciem się sesyi sejmowej.

R. Feldstein zaznaczywszy, że jakkolwiek cena bydła spada, mięso mimo to nie potaniało, zapytywał prezydyum miasta, czy zechce poczynić starania w celu uregulowania cen mięsa, czy przedłoży Radzie wniosek w sprawie ułożenia taryf maksymalnych cen mięsa i czy porozumie się z reprezentacyami innych miast Monarchii, celem przeprowadzenia jednolitej akcyi, aby uzyskać pomoc państwową na miejskie cele aprowizacyjne, podobnie jak ją już uzyskała gmina m. Wiednia?

Po odpowiedzi prezydenta p. Ciuchcińskiego, iż dołoży wszelkich starań, by zaradzić złemu, zabrał głos r. Walichiewicz i domagał się reorganizacyi miejskiego biura targowego, celem ukrócenia samowoli lwowskich przekupniów.

W dyskusyi nad tą sprawą żalił się r. dr. Szpilmann, że publiczność wobec przekupniów jest bezbronna, gdyż nawet obok samego ratusza dzieją się rozmaite nadużycia, a łapownictwo w jak najlepsze grasuje.

R. Włodzimirski wyraził zdanie, że do reorganizacyi biura targowego można będzie przystąpić po wykształceniu na urządzić się mającym kursie odpowiedniej liczby rewizorów targowych.

Po całym szeregu interpelacyj w rozmaitych sprawach r. Blumenfelda i uspakajających odpowiedziach prezydenta miasta p. Ciuchcińskiego, zabrał głos r. Czarnecki, żądając zaprowadzenia w teatrze parteru stojącego i odznak dla agentów policyjnych oraz polepszenia płacy pobieranej przez tercyanów w szkołach ludowych. Wnioski te będą regulaminowo traktowane.

Na uroczyste przyjęcie i ugoszczenie tegorocznego Zjazdu lekarzy i przyrodników polskich we Lwowie, uchwaliła następnie Rada kredyt w wysokości 12.000 kor., wybierając zarazem do komisyi, która przyjęciem tem ma się zająć, wiceprezydenta dr. Rutowskiego i rr. dr. Mahla, dr. Piseka, dr. Szpilmanna, dr. Mikołajskiego, dr. Starzewskiego, Sklepińskiego, Szydłowskiego, dr. Lisiewicza, Włodzimirskiego, Ihnatowicza i Beisera.

W dalszym ciągu, po wysłuchaniu referatu r. Hausera, uchwalono dla dyrektorów szkół miejskich relutum za mieszkanie w wysokości 960 kor. rocznie, powzięto dwie „drugie uchwały" co do kupna, względnie sprzedaży skrawków gruntów miejskich, a wreszcie przeprowadzono dyskusyę w sprawie budowy drugiego magazynu na teatralne dekoracye, gdyż magazyn dotychczasowy na placu Solskich jest już przepełniony. Referent tej sprawy r. Rawski wniósł imieniem komisyi teatralnej, by taki magazyn

wybudować na miejscu, gdzie stała stara rzeźnia, kosztem 30.000 koron.

Ostatecznej jednak decyzyi nie powzięto, gdyż o godzinie 9·15 wieczorem z powodu braku kompletu prezydent miasta p. Ciuchciński zamknął posiedzenie.

Wczorajsza ulewa.

Że zanosiło się na nią, czuli to wszyscy. Od dwu dni panowało u nas powietrze niesłychanie duszne, parne i co zatem idzie, a co ludzie nerwowi doskonale odczuwają — przepojone elektrycznością.

Ciężkie, ciemno-granatowe chmury gromadzące się wczoraj po południu od strony Winnik, zapowiadały że chwila niedaleka, gdy nareszcie nastąpi przesilenie w tych niemożliwych warunkach atmosferycznych.

Czarny wał chmur pozostawał przez czas pewien nieruchomy, jakby dla nabrania siły do pochodu. Gdy potem ruszył, była to prawdziwie piekielna jazda. W jednej chwili ściemniało, jakby zapadł przedwczesny wieczór. Czarne ptactwo burzy skrzydłami swemi zakryło cały błękit, wyrzucając z paszczy oślepiające błyskawice.

Było to gdyby wypowiedzenie walki — poczem w okamgnieniu rzuciła się z chmur taka nawalnica, że cała przestrzeń pomiędzy niemi a ziemią była jakby ruchomym słupem wody, wyginającym się w stronę i w takt gwałtownych podmuchów wiatru. Natychmiast też miasto nasze, któremu brak rzeki w normalnych warunkach tak daje się we znaki, zmieniło się jakby w Wenecyę. W niżej położonych częściach woda płynęła przez całą szerokość ulicy, a rozbijając się o zamknięte kanały, tworzyła nad niemi istne gajzery. Widok był bardzo oryginalny, bardzo zajmujący, ale niezbyt pocieszny, zwłaszcza dla zaskoczonych przez burzę — zdala miejsca, gdzieby się schronić można.

Najsilniej, jak zwykle w tego rodzaju wypadkach, ucierpiała dolna część ul. Łyczakowskiej, ul. Zyblikiewicza i pewne partye na Żółkiewskiem, chociaż w każdej dzielnicy na ogół niemało szkód zrządziła powódź.

Komunikacya w czasie ulewy była niemożliwa. Nawet tramwaye musiały stanąć, bo niepodobna było przebić się przez zamulone tory. Energiczne zarządzenia szybko jednak przywróciły *status quo* napowrót.

Ulewa trwała niespełna pół godziny. Niebo pozostało po niej zachmurzone i dzisiaj mamy kapitalną słotę, aby przynajmniej nie na długo.

Kronikarskie pióro zapisało *pro aeterna rei memoria*, co następuje:

Podobnie, jak w czasie nawalnicy, która w pierwszych dniach ubiegłego miesiąca wyrządziła tyle szkód w mieście, wszystkie ulice i place, niżej położone zalała woda w przeciągu kilkunastu minut. Skutkiem tego, iż woda ta niosła ze sobą ławy szutru i piasku, został przerwany na blizko godzinę ruch wozów miejskiej kolei elektrycznej na linii Wały hetmańskie-Łyczaków, gdzie w ulicy Łyczakowskiej, koło poczekalni, u wylotu ul. św. Antoniego, zamuliło tor, oraz na linii Wały hetmańskie-Park stryjski i na linii na plac powystawowy. Na tych ostatnich liniach tor zamulony został w trzech miejscach, t. j. koło wylotu ul. Romanowicza do ul. Zyblikiewicza, gdzie woda zalała także ogród realności przy ul. Romanowicza l. 8, dalej u wylotu ul. Marka do ul. Zyblikiewicza, a wreszcie w ul. św. Zofii, gdzie zaczyna się poziom ulicy wznosić.

Na ul. Tadeusza Romanowicza i Zyblikiewicza woda stała na przeszło metr wysoko i uszkodziła dotkliwie bruki.

Oprócz tego w kilkudziesięciu kamienicach, przeważnie w dzielnicach łyczakowskiej, stryjskiej i halickiej woda wtargnęła do piwnic i suteren.

Piwnice kamienicy wiceprz. m. Neumana na rogu ul. Zulińskiego woda zupełnie zalała, tak samo mieszkania suterenowe domu pod l. 15, przy ul. Łyczakowskiej.

Największe spustoszenie poczyniła wczorajsza ulewa w ul. Sadownickiej, gdzie dwom domom zagrażało runięcie. Woda bowiem, spływająca z wyżej położonej części tej ulicy ku dolnej, wymuliła przygotowany w tej ostatniej wykop dla zbudowania kanału do tego stopnia, iż w jednem miejscu wyrwa odsłoniła zupełnie fundamenta domu parterowego pod l. 17, w drugiem zaś pozostawiła woda ścianę ziemi zaledwie na kilkadziesiąt centymetrów grubą, przytykającą do fundamentów kamienicy piętrowej pod l. 21. Skutkiem tego oba wspomniane domy groziły lada chwila runięciem. Gdy zawiadomiono o tem już późnym wieczorem dyrekcyę policyi, radca Wenc, chcąc uniknąć katastrofy, zarządził wszystko, aby nie dopuścić do zawalenia się domów. — Dzięki uprzejmości komendanta placu pułkownika Czibulki, który polecił udać się na miejsce oddziałowi 30 p. p., mógł radca Wenc, który na miejsce zagrożone udał się osobiście, by kierować akcyą ratunkową, poprowadzić ją w szybkiem tempie, tem więcej, iż z Przytuliska Braci Tercyarzy, położonego w sąsiedztwie, zabrano dwudziestu zdolnych do pracy pensyonaryuszów. — Akcya ratunkowa polegająca na tem, iż zagrożone miejsca oszalowano i podstemplowano, trwała do białego rana. Prowadzono ją dlatego w tak szybkiem tempie, ponieważ obawiano się deszczu jeszcze w ciągu nocy, któryby katastrofę niewątpliwie przyspieszył. Na szczęście w nocy nie było deszczu.

Niemniej groźnie przedstawiało się położenie u zbiegu ul. Wuleckiej, Kadeckiej, Pełczyńskiej i Kopernika. Przez całą szerokość ul. Wuleckiej płynęła rzeka, zasilana falami ze stawu Sobka, a równocześnie z górnej części ul. Kadeckiej pędziły z hukiem spienione fale i tworzyły staw pod remizą tramwayową. Sutereny domów pod l. 58 i 60 przy ul. Kopernika, zamieszkane przez kilkanaście ubogich rodzin, wypełniły się wodą na metr przeszło wysoko. Dzieci ratowano przez okna. Woda buchała w tych domach przez odpływowe muszle wodociągowe, przez otwory klozetowe i otwory ściekowe w praczkarniach, znajdujących się w suterenach. Gdyby ulewa była zaskoczyła mieszkańców tych suteren w nocy, nie obeszłoby się z pewnością bez ofiar w życiu.

W ul. Brajerowskiej zalała woda kilka piwnic i zawaliła w jednem miejscu kanał. Strumień wody, płynący środkiem ulicy, porwał nawet jakieś przekupce stragan z owocami, które ku rozpaczy właścicielki ginęły w czeluściach otwartych kanałów.

Wogóle jednak rozmiary katastrofy wczorajszej były mniejsze, niż poprzedniej.

Wystawa
przyrodniczo-lekarska i hygieniczna.

VI.

(Zdrowotność miasta Lwowa w cyfrach).

W jednej z sal Pałacu sztuki oznaczonej nr. 18 wystawił fizykat miejski cały szereg niezwykle zajmujących grafikonów, na podstawie których można wyrobić sobie obraz o stosunkach zdrowotnych miasta Lwowa.

Przedewszystkiem widzimy tu trzy tablice przedstawiające statystykę: urodzin, zgonów i małżeństw. Z pierwszej z tych tablic okazuje się, że liczba urodzin w naszem mieście wynosiła po r. 1880 35 prc. na tysiąc, poczem w latach 1890—1896 wzrosła stopniowo do 43 prc. i pozostała na tej wysokości aż do r. 1900. Począwszy od r. 1901 liczba urodzin stopniowo poczęła znowu spadać tak, że w r. 1905 wynosiła już procentowo taką samą cyfrę jak po roku 1880.

Druga z tablic, przedstawiająca statystykę zgonów, wykazuje, że gdy w roku 1880 cyfra zgonów wynosiła 36 prc. na tysiąc, to w r. 1906 zmalała już do 23 prc.

Liczba małżeństw, zawartych we Lwowie, stopniowo wzrasta. W roku 1880 wynosiła zaledwie 6 prc. na tysiąc, a od roku 1889 wzrosła do 10 prc. i utrzymuje się na tej wysokości aż do ostatnich czasów z nieznacznemi tylko zmianami.

Bardzo pouczające są grafikony, przedstawiające stosunek śmiertelności z rozmaitych chorób. I tak na jednym z nich widzimy uwidocznioną śmiertelność z tyfusu brzusznego w całem mieście począwszy od r. 1849 do 1906. Gdy przed r. 1901, t. j. przed wprowadzeniem nowych wodociągów we Lwowie, było co roku przeszło 40 wypadków śmierci z tyfusu brzusznego, a w niektórych latach cyfra tych wypadków przekraczała nawet 450 (jak latach 1854 i 1855), to po r. 1901 zauważyć się daje niezwykle szybki spadek śmiertelności z tej choroby tak, iż cyfra nie przekracza już obecnie 40. Kilka tablic dalszych przedstawia statystykę śmiertelności z dyfteryi, szkarlatyny i innych chorób.

W przeciwieństwie do zmniejszania się we Lwowie wypadków i skonów z chorób zakaźnych wzrasta natomiast śmiertelność z gruźlicy. Najlepiej wykażą to cyfry. Gdy z chorób zakaźnych zmarło np. w r. 1896 — 328 osób, a w r. 1906 tylko 133, to przeciwnie z gruźlicy było wypadków śmiertelnych w r. 1896 — 932, a w r. 1906 — 1145.

Widzimy tu jeszcze kilka dalszych tablic, na których przeprowadzono zestawienie porównawcze wypadków śmierci z gruźlicy w Krakowie i Wiedniu. Otóż w Krakowie w porównaniu ze Lwowem zmarło w ostatnich latach na gruźlicę o wiele więcej osób, gdy przeciwnie w Wiedniu liczba skonów z roku na rok coraz bardziej maleje.

Fizykat miejski przedstawił także poglądowo rozwój gruźlicy w płucach człowieka, a nadto wystawił plany sanatoryum dla gruźliczych i lwowskiego zakładu dezynfekcyjnego, ilustrowane przyborami do dezynfektorów. Nie brak tu także całego szeregu próbek środków odkażających. Na pochwałę tego działu podnieść w końcu należy, że wszystkie przedmioty zostały ustawione przejrzyście i poglądowo.

OSTATNIA POCZTA.

— P. Minister spraw zagranicznych br. Aehrenthal udaje się w sobotę do Włoch do Besio, gdzie spotka się z włoskim ministrem spraw zagranicznych Tittonim.

Jak z Rzymu donoszą, p. Tittoni wyjechał już wczoraj wieczorem do Besio, gdzie będzie oczekiwał br. Aehrenthala.

— Wedle *Petit Parisien* spotkanie cara z ces. Wilhelmem odbędzie się prawdopodobnie w pobliżu Swinenmünde.

— W Berlinie zaprzeczają, jakoby ces. Wilhelm zamyślał udać się do Monaco dla wzięcia udziału w uroczystości poświęcenia Muzeum oceanograficznego.

— Tegoroczne włoskie wielkie manewry odbędą się w dniach od 28 sierpnia do 6 września przy udziale trzech korpusów turyńskiego, alessandryjskiego i medyolańskiego.

— Wiadomość niektórych pism zagranicznych o ponownym wybuchu rozruchów włościańskich na Wołoszczyźnie jest — jak zapewniają w Bukareszcie — nieprawdziwą.

— W Konstantynopolu rozpoczęły się dnia 11 b. m. rokowania w sprawie nowego traktatu handlowego Turcyi z Rumunią.

— *N. York Herald* otrzymał doniesienie z Manili (na Filipinach), że władze tamtejsze wykryły spisek, który miał na celu wysadzenie w powietrze doków w Olongapo.

— Wczoraj wydano w Pekinie rozporządzenie do szeregu wicekrólów, szczególnie Mandżuryi, Czili i Kiangszu, polecające urzędnikom i ludowi przygotowanie się na rządy konstytucyjne.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Rada państwa.

Wiedeń, 12 lipca. Posiedzenie dzisiejsze rozpoczęło się o godzinie 11 minut 20. P. Minister sprawiedliwości przedłożył projekty ustaw: w sprawie podwyższenia wolnej od egzekucyi części płac i pensyj; w sprawie lokowania gotówki z mas depozytowych w sądach cywilnych, oraz w sprawie kontraktów służbowych pomocników handlowych.

Wnioski zgłosili: pp. ks. Pastor, Fidler i Ptaś w sprawie pomnożenia liczby geometrów ewidencyjnych w Galicyi; p. Cegliński w sprawie zniesienia rewersów demolacyjnych w rejonie fortecy przemyskiej; p. Čelakowsky w sprawie utworzenia drugiego Uniwersytetu z językiem wykładowym czeskim w Bernie; p. Kaftan w sprawie ustanowienia katastru sił wodnych i oddania krajom prawa używania wód publicznych; p. Kaftan i Mastalka w sprawie przyspieszenia akcyi upaństwowienia kolei i przedłożenia ustawy o upaństwowieniu kolei; p. Kuryłowicz w sprawie kolei Brzozów-Rymanów-Dukla.

Interpelacye wnieśli pp.: Jachowicz w sprawie regulacyi rzeki Wisłoki; p. Bomba w sprawie regulacyi Wisłoka w pow. rzeszowskim i zabudowania potoku Ryjak; p. Ciągło w sprawie odszkodowania dla tych, którzy brali udział w praktycznych ćwiczeniach w seminaryum w Starym Sączu; p. Breiter w sprawie uprowadzenia i chrztu 13-letniej Żydówki z Galicyi; p. Głąbiński do P. Ministra skarbu w sprawie języka polskiego w urzędach i kolekturach loteryjnych w Galicyi; p. Dniestrzański w sprawie relegowania ukraińskich studentów z Uniwersytetu lwowskiego; p. Stand w sprawie postępowania starosty husiatyńskiego przeciw pewnemu kupcowi; p. Liebermann w sprawie uwięzienia opozycyjnych wyborców w gminach wiejskich pow. krakowskiego, pp. Dniestrzański i Oleśnicki w sprawie rewizyi księgi ustaw cywilnych i ankiety dla wysłuchania w tej sprawie wszystkich warstw ludności, wszystkich związków społecznych i narodowych; p. Gabel w sprawie postępowania prof. Uniwersytetu wiedeńskiego Fuchsa, który nie chciał przyjąć pewnego majętnego Żyda polskiego w stroju narodowym w swojem mieszkaniu, lecz odesłał go do kliniki celem bezpłatnego leczenia.

W dalszym ciągu pieewszego czytania prowizoryum budżetowego zabrał głos soc. dem. p. Nemec i przemawiał po czesku i niemiecku. Polemizował z wywodami p. Bieloblavka i zaznaczył, że w szeregach socyalistów niema różnic w radykalizmie, gdy idzie o ochronę praw robotników, niema też nacyonalizmu. Polemizując z p. Wolfem, przypomniał, że to on pierwszy w parlamencie austryackim i w Sejmie czeskim zainicyował obstrukcyę. Mówca wysoko ceni niemiecką kulturę, ale żleby z nią było, gdyby streszczała się w tem, co Wolf uczynił.

Kraków, 12 lipca. *(Tel. pryw.)*. Śledztwo w sprawie szajki złodziei, która okradała oficerów, ukończone. Ustalono czterdzieści kilka faktów kradzieży, z tego 15 w Krakowie. Przed trybunałem stanie dziesięciu obwinionych.

Prognoza na jutro.

Wiedeń, 12 lipca. Prognoza na 13 lipca. W Galicyi wschodniej: Pochmurno, słabe wiatry, miejscami opady. Stan ogólny bez zmiany.

W Galicyi zachodniej: Pochmurno, mierne watry, chłodno. Zwolna polepszenie.

Poznań, 12 lipca. *(Tel. pryw.)*. Głośny proces przeciw p. Kościelskiemu i „Sokołowi" za rzekomy zlot w Miłosławiu, nie jest jeszcze zakończony. Przeciw uwalniającemu wyrokowi gnieźnieńskiej Izby karnej prokuratorya wniosła rewizyę. Ostateczny termin ma się odbyć dziś przed Kammergerichtem w Berlinie.

Poznań, 12 lipca. *(Tel. pryw.)*. Komisya kolonizacyjna nabyła majątek rycerski Zalesie, obejmujący 2000 morgów, w pow. złotowskim, i tem samem powiększyła posiadłości swe na granicy pow. tucholskiego i złotowskiego na przeszło 22.000 morgów.

Położenie w Królestwie Polskiem i w Rossyi.

Warszawa, 12 lipca. *(Tel. pryw.)*. Izba sądowa zatwierdziła wyrok sądu okręgowego piotrkowskiego, skazujący redaktora *Gońca Łódzkiego* na dwa miesiące aresztu za tendencyjne szerzenie wiadomości o postępowaniu osób urzędujących.

Warszawa, 12 lipca. *(Tel. pryw.)*. Oddział sądu okręgowego kijowskiego w Białocerkwi skazał za urządzenie pogromu w Białocerkwi trzy osoby na rok więzienia, dwie osoby na 8 miesięcy, jedną na trzy miesiące.

Mitawa, 12 lipca. *(Tel. pryw.)*. Bałtyckie organizacye socyalno-demokratyczne oświadczyły się przeciw bojkotowaniu wyborów do Dumy.

Petersburg, 12 lipca. *(Pet. Ag. tel.)* Wiadomość o wykryciu jakoby politycznego sprzysiężenia w obozie wojskowym w Carskiem Siole jestbezpodstawna.

Petersburg, 12 lipca. Gubernator Kurlandyi Bekman, o którym wiele mówiono w czasie ruchu rewolucyjnego w Kurlandyi, przybył do Helsingforsu i objął tymczasowe kierownictwo generał-gubernatorstwa Finlandyi w miejsce Gerharda, który otrzymał dłuższy urlop.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 12 lipca 1907. Zamknięcie giełdy *(Schlusscourse)*. Godzina 3 minut 30. Akcye austryackiego Zakładu kredytowego 656·75, Akcye węgierskiego Zakładu kredytowego 759·—, Akcye Anglobanku 301·50, Akcye Unionbanku 542·—, Akcye Länderbanku 432·—, Akcye Bankvereinu 536·—, Akcye Bodencredit 1039·—, Akcye galicyjskiego Banku hipotecznego 571·50, Akcye kolei państwowych 662·50, Akcye kolei Południowej 144·50, Akcye kolei Elbethal 424·—, Akcye kolei Północnej 5285·—, Akcye kolei czerniowieckiej 562·—, Akcye Alpiny 594·50, Akcye Rima Muranyi 544·50, Akcye praskiego Towarzystwa żelaz. 2615·—, Akcye Fabryki broni 518·—, Akcye Tureckie tytoniowe 423·—, Akcye Galicyjsko-karpackiego Towarzystwa naftowego 534·—, Obligacye węgierskiej indemnizacyi 92·60, Renta majowa 97·60, Austryacka Renta koronowa 97·65, Węgierska Renta koronowa 92·95, 56-letnie Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 95·15, 4-prc. Listy Banku hipotecznego 95·75, 4 i pół prc. Listy Banku hipotecznego 100·12, 5-prc. Listy Banku hipotecznego 111·50, 4-prc. Listy Banku krajowego 96·50, 4 i pół prc. Listy Banku krajowego 101·—, 5-prc. komunalne obligacye Banku krajowego —·—, 4-prc. Galicyjskie obligacye propinacyjne 98·—, 4-prc. Galicyjska pożyczka krajowa z 1893 r. 95·80, 4-prc pożyczka m. Lwowa 93·50, Losy tureckie 185·—, Marki 117·82, Rubel 252·25, 5-prc. Rossyjska pożyczka 1906 r. 82·80.

Usposobienie pod wpływem dobrego stanu rokowań ugodowych silne. Kredyty, niektóre walory w szrankach wyższe.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowiecki.

NADESŁANE.

Ogromna nędza.

Sercom ofiarnej publiczności polecamy najgorręcej Józefę Sikosińską, zamieszkałą przy ul. św. Wojciecha liczba 15, dotkniętą nieuleczalną wadą serca, sparaliżowaną, chorą na oczy, pozbawioną wszelkich środków do życia. — Zwracamy się z prośbą o nadsyłanie łaskawych datków do Administracyi naszego pisma.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 12 lipca 1907.

Hotel George'a.

PP. E. hr. Mycielski z Górki, L. Dembiński z Królestwa Polskiego, J. Michałowski z Witkowiec, I. Tokarzewski z Rosyi, D. Mierzwiński z Kijowa, Konstanty Duchan z Odessy.

Hotel Imperial.

PP. A. hr. Potocki z Ossowiec, Jan Leszczyński z Borek w.

Hotel Europejski.

P. K. Jakubowski z Wołynia.

Hotel Kontinent.

P. T. Karniewski z Zawidcza.

CENNIK

lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 12 lipca.

	płacą walutą koron. K	h	żądają walutą koron. K	h
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	568	—	578	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	103	—	110	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	559	—	564	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	400	—	500	—
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.)	400	—	410	—
II. Listy zastawne za 100 kor.				
Banku h. g. 5 pr. w. a. wyl. z 10 pr.	110	50	111	20
„ „ 4½ pr. „ los w 50 l.	100	—	100	70
„ „ 4 prc. „ 60 l. po 200 k.	95	75	96	45
„ kraj. 4½ pr. „ los w 51 l.	101	20	102	90
„ „ 4 pr. „ los w 57 l.	96	30	97	—
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. (pierwsza emisya)	97	—	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4 pr. los w 41½ lat	97	—	—	—
4 pr. los w 56 lat	95	10	95	80
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	97	80	98	50
Bukow. funduszu propin. 5 pr. w. a.	101	—	101	70
Komunalne Ban. kr. 5 pr. (2 em.)	—	—	—	—
„ „ „ 4½ pr. (3 em.)	100	50	101	20
„ „ „ 4 pr. (4 em.)	96	30	97	—
Kol. lokalne dtto 4 pr.	96	—	96	70
Pożyczki kr. 4 pr. po 200 kor. z roku 1893	96	60	97	30
Pożyczka m. Lwowa 4 pr.	93	30	94	20
„ „ „ 4 konwen.	96	10	96	80
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	85	—	95	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	32	11	45
20 frankówka	19	10	19	30
100 rubli rossyjskich srebrnych	249	—	252	—
„ „ „ papierowych	251	50	253	50
100 marek niemieckich	117	50	118	10

(Beside sections II and III: bez kuponu bieżącego)

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 10 lipca 1906.

Koronowa waluta.	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	97·60	97·80
styczeń-lipiec	97·55	97·75
Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień	98·40	98·60
kwiecień-październik	98·50	99·70
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	—·—
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 4 pr.	149·25	151·25
„ „ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	202·—	204·—
„ „ „ 1864 po 100 zł.	249·75	251·75
„ „ „ 1864 po 50 zł.	249·75	251·75
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	290·80	291·80
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	115·75	115·95
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	97·65	97·85
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	98·50	97·25
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	114·15	115·15
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	466·—	468·—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	120·55	121·55
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye)	96·35	97·35
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr.	96·80	97·80
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	106·—	—·—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	121·—	—·—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	98·—	99·—
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	98·—	99·—
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1886, 4 prc.	97·30	98·30
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc. (sr.)	97·80	98·80
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc.	97·80	98·80
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1888, 4 prc.	98·75	99·75
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1891, 4 prc.	98·—	99·—
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1898, 4 prc.	98·75	99·75
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1904, 4 prc.	98·10	99·10
Kol. bukowińskiej lokalnej za 400 kor. 4 pr.	97·—	98·—
Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr.	97·—	98·—
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z roku 1894 4 pr.	96.75	97·75
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	116·50	117·50
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
„ „ „ w wal. kor. 4 pr.	92·80	93·—
„ obl. pr. regul. Cisy 4 prc.	141·—	143·—
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	188·50	190·50
„ „ „ „ 50 zł. (100 kor.)	188·50	190·50
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	96·—	—·—
Węgier za 100 zł. 4 pr.	92·35	93·35
F. Inne publiczne pożyczki.		
Poż. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	103·75	104·75
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	93·50	94·50
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	101·50	102·50
Gal. poż. kr. z roku 1893 4 pr.	95·30	96·30
Gal. obl. prop. z roku 1889 4 pr.	97·45	98·45
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 pr.	96·50	97·50
Renta włoska za 100 lirów (96 koron) 4 pr.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	91·50	101·50
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	184·10	185·10
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)		
Anglo-Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	—·—	—·—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l 4 pr.	96·90	97·50
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	260·—	269·—
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	264·50	274·50
Bukow. zakł. kred. ziem. los 5 pr.	100·70	101·70
„ „ „ „ „ 4 pr.	98·—	99·—
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	111·—	112·—
„ „ „ „ los 50 l. 4½ pr.	100·—	100·40
„ „ „ „ „ 60 l. 4 pr.	96·—	97·—
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	94·65	95·65
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	98·—	99·—
„ „ „ „ 4 pr. stare	97·35	98·35
Banku kraj. dla Galicyi Lodomeryi 4½ pr. 51½ lat zwrotne	101·25	102·25
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat 4½ pr.	100·—	101·—
Banku kr. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	95·75	96·77
Austro-węg. banku 50 lat 4 pr.	98·—	99·—
„ „ „ 50 lat w. k. 4 pr.	99·20	100·20
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 pr.	113·—	114·—
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 pr.	113·—	114·—
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł.	88·75	89·75
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	94·65	95·65
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	101·75	102·75
„ „ „ „ 1890 „ 4 pr.	99·75	—·—
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	20·20	22·20
Zakład kred. dla handl. i przem. 100 zł.	423·—	433·—
Clary 40 zł. m. k.	135·—	145·—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	82·—	90·—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	89·—	95·—
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	54·75	60·75
Palfy 40 zł. m. k.	170·—	180·—
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	44·50	46·50
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	27·50	29·50
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł.	65·—	75·—
Salma 40 zł. m. k.	190·—	200·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	85·—	95·—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	301·50	302·—
Peszt. Banku handl. 500 zł.	3400·—	3404·—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	652·50	653·50
Węg. Banku kredyt. 200 zł.	752·—	753·—
Dolno austr. tow. esk. 400 kor.	569·—	569·60
Galic. banku hip. 200 zł.	571·—	572·—
„ „ dla han. i przem. 200 zł.	105·—	111·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	430·—	431·—
„ Austro-węg. 1400 kor.	1808·—	1818·—
„ Związku (Unionbank) 200 zł.	542·50	543·50
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	241·50	242·50
Zivnosteńska banka 100 zł.	241·—	241·50
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	475·—	479·—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	396·—	426·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5310·—	5315·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	416·—	426·—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	562·—	564·—
„ Lwów-Kleparów-Jaworów lok. 400 kor.	—·—	365·—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	997·—	1003·—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	747·—	751·30
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	523·—	536·—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	597·75	593·75
Prag. tow. żelazn. przem. 200 zł.	2631·—	2641·—
Schodnicy 500 kor.	505·—	515·—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	424·—	426·—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	257·—	261·—
N. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	—·—	—·—
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	240·75	240·95
Paryż za 100 franków	95·72½	95·87½
Petersburg za 100 rubli 5½ pr.	—·—	—·—
Niemieckie banki	117·72½	117·92½
Włoskie banki	95·75	95·87½
Francuskie banki	—·—	—·—
Szwajcarskie banki	95·72½	95·87½
O. Waluty.		
Dukat cesarski	11·35	11·39
Austr.-węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·14	19·16
20-markówka	23·52	23·58
Rossyjski półimperyał	—·—	—·—
Niem. banknoty za 100 marek	117·75	117·95
Włoskie banknoty za 100 lir.	95·75	95·90
Ruble	2·51½	2·52½

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. XXI. 1876/ (29) (5226 2—3)

Dnia 18 września 1907 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w sali licytacyjnej Nr. VI. sprzedaż części realności we Lwowie pod lk. 155¾ przy ulicy Zamarstynowskiej l. 3 położonej, whl. 58/III. ks. gr. gm. m. Lwowa objętej, wedle poz. 41, 44, 75, 76, 105 karty B. zobowiązanych własnych, składające się wedle protokołu oszacowania z 4 czerwca 1907 l. cz. E. XXI. 1876/6 (27) z 2 pokoi na I. piętrze po prawej stronie o 3 oknach od drogi i 1 oknie od podwórza, 2 pokoi na I. piętrze po prawej stronie o 1 oknie od drogi i 1 oknie od podwórza, oraz komórek na drzewo przytykających do kloak i wspólnego używania sieni na dole i I. piętrze, bramy tylnej, schodów, kloak, galeryi, kurytarzy, strychu i podwórza wraz z przynależnościami, bliżej w protokole ocenienia z dnia 4 czerwca 1907 do l. cz. E. XXI. 1876/6 (27) poszczególnionymi.

Nieruchomość wystawiona na licytację jest oceniona na 7230 kor. 79 hal., przynależności zaś na 50 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi kwotę 3564 kor. 13 hal.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i inne dokumenta można przejrzeć w godzinach urzędowych w sądzie niżej wymienionym w Oddziele XXI.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, S. I., Oddział XXI.

Lwów, dnia 1 lipca 1907.

L. cz. E. II. 854/7 (6) (5581 2—3)

Na żądanie c. k. uprzyw. powsz. austr. Zakładu kredytowego ziemskiego w Wiedniu, zastąpionego przez adw. dr. Roińskiego odbędzie się dnia 12 września 1907 o godzinie 10 przed południem w sądzie tutejszym w sali Nr. VI. na I. piętrze licytacya realności we Lwowie pod lk. 494¼ l. orj. 26 ulica Opata Hofmana położonej, objętej wykazem hipotecznym l. 762 ks. gr. dla IV. Dz. gm. m. Lwowa wraz z przynależnościami, składającemi się z okien, drzwi, dzwonków automatycznych, kociołków, parkanu i t. d.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 52.000 kor., przynależności zaś na 1372 kor.

Najniższa cena wynosi kwotę 26.686 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły, ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, S. I., Oddział II.

Lwów, dnia 15 czerwca 1907.

L. cz. E. III. 2884/6 (40) (5580 3—3)

Dnia 6 września 1907 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w sali licytacyjnej Nr. VI. odbędzie się licytacya realności lk. 48 i 49 4/4 we Lwowie położonej wyk. hip. l. 44 Dz. IV. objętej, l. orj. 19 ul. Kurkowa wraz z przynależnościami, składającemi z prowizorycznego parkanu, z muru oporowego i drzew.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 47.833 kor., przynależności zaś na 442 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 25.336 kor. 34 hal.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta można przejrzeć w godzinach urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w Oddziele III.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź

obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy. S. I., Oddział III.

Lwów, dnia 22 czerwca 1907.

L. cz. E. 837/7 (4) (5616 3—3)

Na żądanie powiatowego Towarzystwa zaliczkowego w Brzozowie odbędzie się dnia 30 sierpnia 1907 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 17. licytacya a) realności whl. 937 ks. gr. Humniska, stanowiącej gospodarstwo włościańskie z budynkami obszaru przeszło 3 morgi;

b) 2/10 części realności whl. 336, 1/6 z 1/2 realności whl. 337 ks. gr. Brzozów, należących do Anny Bińczak, obszaru około ćwierć morga wraz z przynależnościami.

Nieruchomości wystawione na licytacyę są ocenione ad a) na 4960 kor., ad b) 966 kor. 33 hal.

Najniższa cena wynosi ad a) 3306 kor. 68 hal., ad b) 644 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się jako normalne przyjmuje i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 16.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Brzozów, dnia 26 czerwca 1907.

L. cz. E. 958/7 (4) (5636 2—3)

Dnia 31 lipca 1907 o godzinie 9 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, Oddziału V., licytacya realności whl. 1021 ks. gr. gm. Sarnki górne, wraz z przynależnościami, składającemi się z 2 krów, czworga cieląt, pary koni, woza pługa, pary bron, studni, młynka, młocarni.

Nieruchomość ta oceniona na 14.600 kor., budynki na 3100 kor., przynależności zaś na 896 kor.

Najniższa cena wynosi 11.814 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można w kancelaryi sądowej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Bursztyn, dnia 25 czerwca 1907.

L. 49.097/VII. c. (5603 2—3)

Obwieszczenie.

Celem zabezpieczenia dostawy kamienia łamanego do narzutów kamiennych na tamach faszynowych na Sanie w km. 6·2 do 12·0 wykonać się mających w ciągu lat 1907, 1908 i 1909 odbędzie się dnia 24 lipca 1907 w c. k. Kierownictwie budowy regulacyi Sanu w Przemyślu o godzinie 12 w południe (czas miejscowy) publiczna rozprawa ofertowa.

Ilość kamiena łamanego potrzebna do budowli w powyższym okresie czasu wynosi około 26.000 metrów sześciennych.

Podania powyżej ilość kamienia łamanego, która się ma dostawić w częściowych ilościach i w terminach wyznaczyć się mających przez Ekspozyturę c. k. Kierownictwa budowy regulacyi Sanu w Nisku może być wrazie zwiększenia lub zmniejszenia zapotrzebowania o 20% (dwadzieścia procent) zwiększona lub zmniejszoną a przedsiębiorca będzie obowiązany do tego się zastosować i nie będzie mógł z tego tytułu rościć sobie żadnych pretensyj do funduszu budowy ani do wyższych cen za dostawę w zwiększonej ilości materyału, ani też do odszkodowania za zmniejszoną ilość dostawy.

Kamień ma być dostawionym galarami do miejsca budowy.

Warunki dostawy przejrzeć można w godzinach urzędowych w c. k. Kierownictwie budowy regulacyi Sanu w Przemyślu, gdzie również dnia 24 lipca 1907 do godziny 12 w południe wnoszone być mogą z próbkami kamienia oferty pisemne, opieczętowane, sporządzone według przepisanego wzoru, zaopatrzone marką stemplową na 1 kor. i we wadyum w kwocie 5000 kor.

Wadyum powyższe należy złożyć w gotówce lub w pupilarnych papierach wartościowych wraz z kuponami i talonami, obliczonych wedle kursu z dnia poprzedniego.

W ofercie należy podać cyfrowo i słowami ofiarowany opust, ewentualnie żądaną nadwyżkę, wyrażony w odsetkach cen fiskalnych.

Oferty wniesione po rozpoczęciu rozprawy t. j. po godzinie 12 w południe dnia 24 lipca 1907, tudzież oddane w innych urzędach nie będą wcale przyjęte, zaś nie zaopatrzone marką stemplową lub we wadyum, nie sporządzone według wzoru i zaopatrzone dopiskami nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 4 lipca 1907.

(Wzór oferty).

stempel 1 korona — Oferta

mocą której ja (my) niżej podpisany (i) obowiązuję (my) się w ciągu lat 1907, 1908 i 1909 dostarczać kamień łamany do narzutów kamiennych na tamach faszynowych na Sanie w km. 6·2 do 12·0 w powyższym czasie wykonać się mających w ilościach i terminach przez Ekspozyturę c. k. Kierownictwa budowy regulacyi Sanu w Nisku wyznaczyć się mających pod zastrzeżeniami podanemi w obwieszczeniu licytacyjnem za opustem z cen fiskalnych . . . .

Warunki przedsiębiorstwa znane mi (nam) są dokładnie i poddajemy (ję) się im bez jakichkolwiek zastrzeżeń.

Jako wadyum składam (my) . . . .

Przemyśl, 24 lipca 1907.

(Imię i nazwisko i miejsce stałego zamieszkania).

L. 63.674/07 (VII.) (5651)

Ogłoszenie licytacyi.

Celem dostawy dla składu „miej. taniego opału“ na czas od 1 lipca 1907 do końca czerwca 1908:

1000 normalnych wagonów a 10.000 kilogr. wagi drzewa bukowego łupanego — rozpisuje Magistrat niniejszem publiczną licytacyę ofertową.

Mający chęć ubiegania się o powyższą dostawę winni winni wnieść w terminie nieprzekraczalnym do 25 lipca 1907 do godz. 11 przed południem do Magistratu kr. st. miasta Lwowa, względnie Departamentu VII. Magistratu (ratusz III. piętro) ostemplowaną i opieczętowaną ofertę, w której wyrazić należy słowami i cyframi kwotę za każde 10.000 kilogr. drzewa z dostawą:

a) loco Lwów — „rzeźnia miejska“,

b) loco Lwów — „dworzec dawnej kolei czerniowieckiej“.

Oferty na dostawę 500 wagonów nie będą uwzględnione.

O bliższych warunkach licytacyjnych, względnie kontraktowych i o wysokości złożyć się mającej kaucyi dowiedzieć się można każdego czasu w Departamencie VII. Magistratu w godzinach urzędowych.

Magistrat król. stoł. miasta.

Lwów, 9 lipca 1907.

L. cz. E. 1256/7 (4) (5639)

Na żądanie Jakóba Klepnera odbędzie się dnia 5 sierpnia 1907 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 29 licytacya połowy realności whl. 106 ks. gr. gminy kat. Boratyn objętej, składającej się z chaty, stojącej na pb. 46/5 obszaru 2 a. 23², ze stodoły stojącej na pg. 169/2 obszaru. 2 a. 91 m² i z gruntów składających się z pg. 737/2, 163/2, 399/3, 400/3, 401/3, 402/3, 403/3, 510/3 i 511/3 obszaru 231 a., 42 m² wraz z przynależnościami, składającemi się z 50 m. bież. płotu i t. d.

Połowa nieruchomości wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 2975 kor., przynależności zaś na 250 kor.

Najniższa cena wynosi 2150 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 29.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Jarosław, dnia 6 czerwca 1907.

L. cz. E. 1716/6 (6) (5643)

Dnia 7 sierpnia 1907 o godzinie 11 przed południem odbędzie się w tut. sądzie biuro Nr. 9 licytacya realności lwh. 394 kg. gk. Lisko.

Nieruchomość ta oceniona jest na 942 koron.

Najniższa cena wynosi 538 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Odnośne dokumenta można przeglądać w tut. sądzie biuro Nr. 9.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Lisko, dnia 19 czerwca 1907.

L. cz. E. 824/7 (6) (5637)

Dnia 8 sierpnia 1907 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11 w Dobromilu odbędzie się licytacya 1. realności whl. 172 ks. gr. gm. kat. Nanowa, 2. realności whl. 173 ks. gr. gm. kat. Nanowa, 3. realności whl. 174 ks. gr. gm. kat. Nanowa.

Nieruchomości powyższe, wystawione na licytacyę są ocenione ad 1. na kwotę 2150 koron, ad 2. na kwotę 2220 koron, ad 3. na kwotę 1300 koron.

Najniższa cena wynosi ad 1. kwotę 1433 kor. 33 hal., ad 2. kwotę 1480 kor., ad 3. kwotę 866 kor. 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalna, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Dobromil, dnia 3 lipca 1907.

L. cz. E. 1383/7 (3) (5648)

Dnia 21 sierpnia 1907 o godz. 8 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 19 licytacya realności whl. 237 gminy Rudniki Iwana Małańczuka Hnycka własnej, wraz z przynależnościami, składającemi się z chaty i budynków gospodarczych.

Nieruchomość, wystawione na licytacyę, jest oceniona na 1290 kor. 40 hal., przynależności zaś na 236 kor.

Najniższa cena wynosi 1017 kor. 60 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 21.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Zabłotów, dnia 22 czerwca 1907.

Ч. сп. E. 405/7 (3) (5573 1—3)

Дня 16 серпня 1907 год. 10 перед полуднем відбуде ся переторг 7/20 частей реальности вик. гіп. ч. 1141 гр. Судова Вишня.

Продати ся маючі части недвижимости суть оцінені на 498 кор. 60 сот.

Найнизша подача виносить 332 кор. 40 сот.

Затверджені условія переторгу і грамоти відносячі ся до недвижимости можна переглянути в комнаті ч. 10 підчас годин урядових.

Ц. к. Суд повітовий, Відділ IV.

Судова Вишня, дня 31 мая 1907.

L. cz. E. 427/7 (5) (5644)

Dnia 9 sierpnia 1907 o godzinie 9 przed południem odbędzie się w biurze Nr. 6 sądu tutejszego licytacya 1/3 części realności whl. 497 gminy Kościeliska, składającej się z domu z placem i umieszczoną w domu piekarnią.

Powyższą część realności oceniono na 5348 koron.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 3565 kor. 32 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 6.

C. k. Sąd powiatowy. Oddział IV.

Nowytarg, dnia 13 czerwca 1907.

Upadłości.

G. Zl. S. 11/7 (1) (5531 2—3)

Concursedict.

Das k. k. Kreisgericht in Tarnopol hat die Eröffnung des Concurses über das Vermögen des Salomon Podhorzer, nichtprotocollirten Schnittwaarenhändlers in Tarnopol bewilligt.

Der k. k. Landes-Gerichtsrath Teodor Eichel in Tarnopol wird zum Concurscommissär, Herr Dr. Joachim Binder, Adw. in Tarnopol, zum einstweiligen Masseverwalter bestellt.

Die Gläubiger werden aufgefordert, bei der auf den 17 Juli 1907, Vormittags 10 Uhr, bei diesem Gerichte, Zimmer Nr. 22, anberaumten Tagsatzung unter Beibringung der zur Bescheinigung ihrer Ansprüche dienlichen Belege über die Bestätigung des einstweilen bestellten oder die Ernennung eines anderen Masseverwalters und dessen Stellvertreters ihre Vorschläge zu erstatten und den Gläubigerausschuss zu wählen.

Ferner werden alle, die einen Anspruch als Concursgläubiger erheben wollen, aufgefordert, ihre Forderungen, selbst wenn ein Rechtsstreit darüber anhängig sein sollte, bis 1 Sempteniber 1907 bei diesem Gerichte nach Vorschrift der Concursordnung zur Anmeldung und bei der auf den 20 September 1907 Vormittags 10 Uhr ebendort anberaumten Liquidierungstagsatzung zur Liquidierung und Rangbestimmung zu bringen.

Gläubiger, welche die Anmeldungsfrist versäumen, haben die durch neue Einberufung der Gläubigerschaft und Prüfung der nachträglichen Anmeldung sowohl den einzelnen Gläubigern als der Masse verursachten Kosten zu tragen und bleiben von den auf Grund eines förmlichen Vertheilungsentwurfes bereits stattgehabten Vertheilungen ausgeschlossen.

Die bei der Liquidierungstagsatzung erscheinenden angemeldeten Gläubiger sind berechtigt, durch freie Wahl an Stelle des Masseverwalters, dessen Stellvertreters und der Mitglieder des Gläubigerausschusses, die bis dahin im Amte waren, andere Personen ihres Vertrauens endgiltig zu berufen.

Die Liquidierungstagsatzung wird zugleich als Vergleichstagsatzung bestimmt.

Die weiteren Veröffentlichungen im Laufe des Concursverfahrens werden durch das Amtsblatt der „Lemberger Zeitung“ erfolgen.

Gläubiger, die nicht in Tarnopol oder in dessen Nähe wohnen, haben in der Anmeldung einen daselbst wohnhaften Bevollmächtigten zum Empfange der Zustellung zu benennen, widrigenfalls auf Antrag des Concurscommissärs für sie auf ihre Gefahr und Kosten ein Zustellungsbevollmächtigter bestellt werden würde.

K. k. Kreisgericht, Abtheilung IV.

Tarnopol, am 4 Juli 1907.

L. cz. S. 6/6 (79) (5658)

W konkursie Karoliny Grossmann, kupcowej w Tarnopolu wystąpił zawiadowca masy z wnioskiem, ażeby ogół wierzycieli rozstrzygnął kwestyę przyjęcia oferty Izraela Leiby Hocha względem objęcia całego składu towarów należących do masy konkursowej za kwotę 3100 kor.

Celem powzięcia uchwały w tym kierunku wyznacza się audyencyę na dzień 16 lipca 1907 godz. 10 przed południem w c. k. sądzie obwodowym w Tarnopolu w biurze Nr. 22.

Na tę audyencyę wzywa się wierzycieli konkursowych.

Tarnopol, dnia 9 lipca 1907.

Za komisarza konkursowego.

Konkursa.

L. 2996/907 (5623 2—3)

Konkurs

celem obsadzenia wakującej posady weterynarza miejskiego w Rawie ruskiej.

Płaca roczna 1200 kor.

Stabilizacya po roku zadowalającej służby.

Udokumentowane w myśl obowiązujących ustaw podania kompetencyjne wnosić można do końca lipca br. na ręce podpisanego.

Zwierzchność gminna.

Rawa, 6 lipca 1907.

Burmistrz.

Kuratele.

L. cz. P. 94/7 (4) (5593 3—3)

Edykt.

Za chorego na umyśle uznano Semonia Szeszuraka syna Romana w Przenicznikach.

Kuratorem jego ustanowiono Wasyla Szeszuraka syna Romana w Przenicznikach.

C. k. Sąd powiatowy. Oddział IV.

Tyśmienica, dnia 10 maja 1907.

L. cz. P. 77/7 (16) (5588 3—3)

Edykt.

Tomasza Domaradzkiego w Jarosławiu uznano marnotrawcą, kuratorem jego ustanowiono Tomasza Kotlińskiego z Jarosławia.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Jarosław, dnia 6 czerwca 1907.

L. cz. P. 161/7 (3) (5585 3—3)

Edykt.

Za umysłowo chorą uznano Itte Tuchfeldową w Rzeszowie.

Kuratorem jej ustanowiono p. Aschera Silbera w Rzeszowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Rzeszów, dnia 18 czerwca 1907.

L. cz. P. III. 21/7 (6) (5511 3—3)

Edykt.

Michał Marcinowski z Sławentyna uznany został marnotrawcą, a kuratorem jego ustanowiono Fedia Sołowija z Sławentyna.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Podhajce, dnia 18 marca 1907.

L. cz. P. 57/7 (1) (5546 3—3)

Nad Nykolą Chymej ze Słobódki zawieszono kuratelę z powodu marnotrawstwa.

Kuratorem ustanowiono Iwana Danyluka s. Oleksy gospodarza w Słobódce.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Kuty, dnia 10 kwietnia 1907.

L. cz. P. VI. 136/99 (34) (5615 1—3)

Uchwałą z 21 czerwca 1899 lcz. L. 7/99 (6) zawieszoną kuratelę nad Dorotą Harz 2o Reitmeier z powodu marnotrawstwa uchyla się.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Stanisławów, dnia 17 czerwca 1907.

L. cz. IV. 359/86 (1) (5619 1—3)

Edykt.

Dla będącego pod kuratelą Michała Kustodowicza ustanawia się kuratorem Michała Pachnowskiego gospodarza z Brylinice w miejsce usuniętego kuratora Józefa Babiaczka.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Niżankowice, dnia 1 lipca 1907.

L. cz. P. 45/7 (8) (5649 1—3)

Marijka Bojczuk córka Nykoły z Zabiego uznana głupkowatą.

Kuratorem ustanowiony Jura Filipczuk Tanasija.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Żabie, dnia 3 lipca 1907.

L. cz. P. 66/7 (5647 1—3)

Edykt.

Za umysłowo chorą uznano Jewdochę Romanyk w Łyskowie.

Kuratorem jej ustanowiono Jana Romanyka rolnika w Łyskowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Żurawno, dnia 1 maja 1907.

L. cz. P. 76/7 (1) (5618)

Edykt.

Eugenia Popowicz z Żółtaniec umysłowo chora.

Kuratorem jej ustanowiony Karol Popowicz z Żółtaniec.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Kulików, dnia 19 czerwca 1907.

L. cz. L. 1/7 (5) (5627 1—3)

Nad Józefą z Tchorznickich Rylską właścicielką dóbr Sanoczek z przyległościami zawieszoną została kuratela z powodu choroby umysłowej.

Kuratorem jej ustanowiony został Mieczysław Strzelbicki c. k. Starosta w Kamionce strumiłowej.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Sanok, dnia 6 lipca 1907.

L. cz. L. 21/6 P. 53/6 (5622)

Edykt.

Za marnotrawcę uznano Wasyla Łeniowa syna Piotra w Porohach.

Kuratorem jego ustanowiono Wasyla Kniziewicza w Porohach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Sołotwina, dnia 9 maja 1907.

L. cz. P. 92/7 (5620)

Jurko Cyniawski Iwana z Winogradu uznany umysłowo-niedołężnym, kuratorem ustanowiony Jurko Cyniawski Dmytra z Winogradu.

Sąd Ottynia 8 czerwca 1907.

L. cz. P. 5/7 (4) (5642)

Edykt.

Za umysłowo niedołężną uznano Kasię Wasyłycha córkę Ilka zamieszkałą w Drohomyślu.

Kuratorem jego ustanowiono Mikołaja Grynia w Drohomyślu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Krakowiec, dnia 14 maja 1907.

L. cz. L. IV. 34/6 (5652)

Edykt.

1) Antoni Borowicki,
2) Dorota Bereczyj,
3) Włodzimierz Łucyk,
4) Franciszka Ksawera Rappe,
5) N. Karasiński,
6) Marya Krasnolipska,
7) Szymon Chmielowski,
8) Agnieszka Mazurska,
9) Wilhelm Wolf,
10) Maryan Wojdyło,
11) Józef Marmolak,

zostali uznani umysłowo chorymi a kuratorami ustanowieni:

ad 1) Emil Trzciński,
2) Dr. Franciszek Jasiński,
3) Antoni Teleśnicki,
4) Władysław Tabaczyński,
5) Dr. Włodzimierz Jasinicki,
6) Dr. Jan Kmicikiewicz,
7) Jan Chmielewski,
8) Łukasz Mazurski,
9) Włodzimierz Lang,
10) Franciszek Wojdyło,
11) Kornel Marmolak.

C. k. Sąd powiatowy S. I.

Lwów, dnia 30 czerwca 1907.

Rozmaite obwieszczenia.

(5598 3—3)

Pp. dr. Maurycy Goldberg, dr. Leon Flecker i dr. Michał Nowakowski zostali wpisani z dniem dzisiejszym na listę adwokatów; pierwsi dwaj z siedzibą we Lwowie, ostatni w Bohorodczanah; dr. Samuel Gruder, adwokat z Janowa, zgłosił zamiar przesiedlenia się do Lwowa.

Z Wydziału Izby Adwokatów

Lwów, dnia 22 czerwca 1907.

L. cz. I. 44/7 (2) (5607 3—3)

Edykt.

Przeciw Michałowi Rodakowi z Kąclowej, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Nowym Sączu przez Jana Rodaka pozew o zapłatę kwoty 2381 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 10 lipca 1907 godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się pana dra Neubergera, adwokata w Nowym Sączu, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Nowy Sącz, dnia 27 czerwca 1907.

L. cz. C. XXVI. 370/7 (1) (5628 2—3)

Edykt.

Przeciw niewiadomym z życia i miejsca pobytu Gittli Fischer, Dobisch Schwarz, Guści Schwarz, Zalelowi Pinkasowi Safier, Ryfce Safier i Pinkasowi Safier, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatwego S. I. we Lwowie przez Hermana Immerdanera pozew o wykreślenie sum 600 złr. i 100 złr. m. k. i t. d. ze stanu biernego części realności wlh. 339/II Lwów objętych.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została audyencya do ustnej rozprawy na dzień 11 lipca 1907 godzina 10 przed południem sala Nr. VIII.

Celem strzeżenia praw wyż nadmienionych pozwanych ustanawia się pana dr. Salamona Weinberga adwokata we Lwowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy S. I., Oddział XXVI.

Lwów, dnia 23 czerwca 1907.

L. cz. C. I. 244/7 (1) (5646)

Edykt.

Przeciw Antoniemu Krokoszyńskiemu i tow., którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Starejsoli przez Paulinę Wiktorową z Posady felsztyńskiej pozew o zapłatę kwoty 271 kor.

Na podstawie pozwu wyznacza się audyencyę na dzień 13 lipca 1907 godzina 8 rano, biuro Nr. 4.

Celem strzeżenia praw Antoniego Krokoszyńskiego ustanawia się pana Eugeniusza Kawińskiego, c. k. notaryusza w Starejsoli, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie nieobecnego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Starasól, dnia 24 czerwca 1907.

L. cz. C. I. 236/7 (1) (5645)

Edykt.

Przeciw Helenie z Iskrzyńskich Cwetschek, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Podhajcach przez Antoniego Cwetschka pozew o 700 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 13 lipca 1907 o godzinie 9 rano, w biurze Nr. 23.

Celem strzeżenia praw Heleny z Iskrzyńskich Cwetschek ustanawia się pana dra Rudolfa Schwagera, adwokata w Podhajcach, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Helenę z Iskrzyńskich Cwetschek w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Podhajce, dnia 12 czerwca 1907.

L. cz. C. II. 237/7 (1) (5638)

Edykt.

Przeciw Teodorowi Tuz, którego miejsce pobytu nie jest znane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Glinianach przez Wasyla Gołana syna Michała i Katarzynę Gołan pozew o 524 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do rozprawy ustnej na dzień 29 sierpnia 1907 o godz. 8 przed południem.

Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się pana dra Jakóba Korkisa, adwokata kraj. w Glinianach, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Gliniany, dnia 30 czerwca 1907.

L. cz. Cw. II. 258/7 (1) (5674)

Edykt.

Przeciw Maryannie Burat, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Przeworsku przez Antoniego Mirka w Grzęsce pozew o uznanie, że pgr. lk. 836 łąka w Grzęsce wolną jest od służebności przejazdu, przechodu i przegonu bydła.

Na podstawie pozwu tego wyznaczono audyencyę sądową na dzień 15 lipca 1907 godzina 9 przed południem.

Celem strzeżenia praw Maryanny Burat ustanawia się pana Jana Burata w Gorliczynie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Maryannę Burat w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Przeworsk, dnia 2 lipca 1907.

Amortyzacye.

L. cz. T. 6/7 (2) (5558 2—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Aftanasa Borys wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego weksla z daty Bolechów 28 maja 1906 na 2000 kor. opiewającego za rok od daty płatnego w Bolechowie na zlecenie własne, wystawionego przez Aftanasa Borys jako wystawcę, a przez Jana Ormezowskiego jako przyjemcy podpisanego.

Posiadacza powyższego weksłu wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 45 dni od ogłoszenia, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejący uznany zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Stryj, dnia 6 czerwca 1907.

L. cz. T. 45/7 (2) (5484 2—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Anny Rogowskiej ze Lwowa wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawczynię zagubionej książeczki wkładkowej galicyjskiej kasy oszczędności Nr. 119.722 na kwotę 33 koron 24 hal. i na nazwisko „Aniela Rogowska“ opiewającej.

Posiadacza powyższej książeczki wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 6 miesięcy od dnia ostatniego ogłoszenia w „Gazecie Lwowskiej“, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznaną zostanie.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 28 maja 1907.

L. cz. Nc. IV. 404/7 (2) (5548 2—3)

Amortyzacya.

Na żądanie Filipiny Drummer, zam. Voise w Drohowyżu wdraża się postępowanie celem amortyzacyi zgubionego rzekomo przez proszącą rewersu depozytowego z dnia 15 lutego 1902 stowarzyszenia Gizeli Verein w celu wyposażenia dziewcząt we Wiedniu na zastawioną w powyższem Towarzystwie police tegoż stowarzyszenia „Gizela Verein“ we Wiedniu Nr. 177.922 płatną 1 września 1906.

Posiadacza tego rewersu depozytowego wzywa się przeto, by swoje prawa w przeciągu roku, 6tygodni i trzy dni wykazał, w przeciwnym razie dokument ten po upływie tego czasu będzie uznany za pozbawiony skutków prawnych.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Mikołajów, dnia 10 stycznia 1907.

L. cz. Nc. I. 527/4 (5) (5506 2—3)

Edykt.

W c. k. Urzędzie podatkowym w Krośnie, jako depozytowo kredytowym, złożone są cztery częściowe zapisy długu Państwa Nr. 58.666, 58.667, 58.668, 58.669 po 20 koron, które w dniu 1 sierpnia 1869 przez nieznane obecnie osoby złożone zostały.

Na wniosek c. k. krajowej galicyjskiej Dyrekcyi Skarbu we Lwowie wzywa się niewiadomych właścicieli powyższych zapisów długu, aby w przeciągu 1 roku, 6 tygodni i 3 dni od dnia niniejszego ogłoszenia wykazali swe prawa, ileże w przeciwnym razie zapisy te jako fundusz zapadłości uznane i Skarbowi Państwa wydane zostaną.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Krosno, dnia 5 czerwca 1907.

L. cz. T. IV. 3/7 (4) (5560 2—3)

Amortyzacya.

Na wniosek pana Efroima Neufelda z Oświęcimia wdraża się postępowanie, celem amortyzacyi następującej rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładkowej Towarzystwa Oszczędności i pożyczek w Oświęcimiu Nr. 1388 na imię Efroima Neufelda wystawionej, a opiewającej na resztującą kwotę 645 kor.

Posiadacza powyższej książeczki wkładkowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu sześciu miesięcy, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Wadowice, dnia 15 czerwca 1907.

Spadki.

L. cz. A. 2/7 (4) (5547 2—3)

Edykt

z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomym.

C. k. Sąd powiatowy w Kutach ogłasza, że dnia 7 listopada 1903 w Białoberezce zmarł Semen Hyszczuk bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu Wasyla Hyszczuka nie jest znanem, przeto wzywa się go, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego zgłosił się w tutejszym sądzie i wniósł oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i z kuratorem Iwa-

nem Hyszczukiem ustanowionym dla nieobecnego Wasyla Hyszczuka.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Kuty, dnia 14 marca 1907.

L. cz. A. V. 265/5 (8) (5583 2—3)

Edykt

z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomym.

C. k. Sąd powiat. S. I. we Lwowie ogłasza, że dnia 14 kwietnia 1905 we Lwowie zmarła Perla Renner.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu Miny Renner, zam. Drexler nie jest znanem, przeto wzywa się ją, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego zgłosiła się w tutejszym sądzie i wniosła oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzonym ze zgłaszającymi się dziedzicami i z kuratorem p. dr. Ozyaszem Wasserem, adwokatem krajowym we Lwowie ustanowionym dla nieobecnej Miny Renner, zam. Drexler.

C. k. Sąd powiatowy, S. I., Oddział V.

Lwów, dnia 4 czerwca 1907.

Firmy.

Ч. спр. Фірм. 102 7, Stow. V. 49 (4856)

Оповіщене

Ц. к. суд окружний яко торговельний в Перемишли оповіщує, що дня 26 лютого 1907 вписано до реєстру для стоваришень зарібкових і господарских, що на підставі статута з дати Перекопана 24 січня 1907, завязало ся в Перекопаній товариство „Рускій Народний Дім", стоваришенє зареєстроване з обмеженою порукою в Перекопаній" на час необмежений.

Цілею стоваришеня є сполучити господарскі сили своїх членів для їх добробиту. Куповати і продавати недвижимости для своїх членів. Уряджувати склади нарядів господарских, навозів, збіжа, насіня і інших землеплодів для своїх членів. Займати ся перетворюванєм і продажею витворів своїх членів. Давати можність поміщувати на процент гроші заощаджені та марно лежачі в той спосіб, що стоваришенє приймати буде капітали до обороту за условленим опроцентованєм. Уділяти своїм членам дешевихі приступних позичок на піднесенє їх господарства або промислу, та в загалї доконувати пожиточні передприємства економічні для своїх членів.

Членами першої управи стоваришеня суть: Іван Яросевич, син Стефана, господар в Перекопаній; Петро Яросевич, господар в Перекопаній; Іван Даньо, слухач прав замешкалий в Перекопаній.

Уділ членьский виносить 10 кор., котрий можна вплатити від разу, або півpічними ратами, що найменше по 1 кор. Перша рата мусить бути вплачена при вступі до стоваришеня. Число уділів є необмежене.

Член відповідає за зобовязаня стоваришеня не лиш своїм уділом, а крім того квотою до дворазової висоти заявленого уділу.

Управа буде підписувати стоваришенє в той спосіб, що під печатию фірми стоваришеня уміщені будуть підписи двох членів управи.

Загальні збори скликує рада стоваришеня розісланем обіжника всім членам стоваришеня.

Перемишль, 4 червня 1907.

Ч. сп. Firm. 232/7 Stow. I. 185 (5181)

Зміни і додатки до вписаних вже фірм стоваришень.

Вписано до реєстру заробкових і господарских стоваришень.

Осідлість стоваришеня: Камінка струм.

Назва фірми: Спілка ощадности і позичок в Камінці струм., стоваришенє зареєстроване з обмеженою порукою.

Загальні збори членів повиж згаданої спілки відбуті дня 23 марта 1907 ухвалили зміну приписів § 1 і 11 статуту в той спосіб, що на будуче після зміненого § I фірма спілки буде звучати „Спілка ощадности і позичок в Камінці струм. стоваришенє зареєстроване з необмеженою порукою" а знова § 11 статута буде звучати:

Члени суть обовязані по мисли закона о заробкових і господарских стоваришенях ручити спільно (солідарно) цілим своїм майном за зобовязаня спілки взглядно третих осіб о скілько би на покрите тих зобовязань на случай ліквідациї або упалости спілки єй майно не вистарчувало.

Дата впису: 18 мая 1907.

Ц. к. Суд окружний яко торговельний Відділ II.

Золочів, дня 18 мая 1907.

Doniesienia prywatne.

Ruch pociągów kolejowych obowiązujący z dniem 1 maja 1907 r. (Czas środkowo-europejski).

Do Lwowa

Na dworzec główny:

Pociąg posp. przych.	Pociąg osob. o g.	
12·20	—	z Ickan (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Żydaczowa, Worochty, Delatyna, Zaleszczyk, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu i Suczawy.
2·31	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy), Orłowa, Zakopanego, N. Sącza (p. Tarnów), Jasła, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów).
—	5·50	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcima, Wieliczki, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów), Zakopanego, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl)
—	—	z Husiatyna, Stryja, Stanisławowa, Halicza, Chodorowa.
—	7·10	z Rawy ruskiej, Sokala.
—	7·20	z Podwołoczysk (Odessy i Kijowa), Brodów.
—	7 25	z Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Opawy, Krakowa, Budapesztu, Koszyc, N. Sącza przez Tarnów.
—	7·29	z Ławocznego (Pesztu), Borysławia, Kałusza.
—	8·00	z Sambora, Sanoka, Chyrowa.
—	8·05	z Itzkan, Dorny Watry, Brodiny, Radowiec, Czerniowiec, Kołomyi, Stanisławowa, Halicza, Chodorowa.
—	8·22	z Jaworowa.
8·55	—	z Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy, Krakowa, Sanoka, N. Zagórza, Chyrowa.
—	9 45	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy), Zakopanego (przez Podgórze-Płaszów), Sanoka, N. Zagórza, Chyrowa (p Przemyśl).
—	10 05	z Kołomyi, Żydaczowa, Potutor. Körözmezö.
—	10·30	z Sianek, Sambora.
—	11 50	z Ławocznego, Kałusza, Stryja, Borysławia, Kochawiny.
—	12·00	z Podwołoczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Potutor, Zbaraża.
—	12·40	z Sokala, Rawy ruskiej.
—	1 10	z Tarnowa, Rzeszowa, Jarosławia, Sokala, Lubaczowa.
1·30	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), N. Sącza, Jasła, Tarnobrzegu, Dynowa, Rymanowa, Iwonicza, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	1·55	z Sambora, Zakopanego, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Sianek.
2·16	—	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa.
2·25	—	z Ickan, Czortkowa, Kałusza, Zaleszczyk, Wyżnicy, Kocmania, Nowosielicy (p. Zuczkę), Serethu, Radowiec, Berhometu, Suczawy.
—	3·51	z Tuchli (od 15 czerwca do 30 września), Skolego, Drohobycza, Borysławia.
—	3·55	z Ickan, Żydaczowa, Kałusza, Nowosielicy, Serethu, Czudina, Radowiec.
—	4·50	z Bełzca, Sokalu, Lubaczowa, Rawy ruskiej.
—	5·00	z Jaworowa.
—	5·25	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcima, Suchy, Kocmyrzowa, Orłowa (p. Tarnów), Mielca (p. Dębicę), Dynowa, Chyrowa (p. Przemyśl.
—	5 40	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Potutor, Zaleszczyk, Husiatyna, Iwania pustego, Skały, Kopyczyniec, Grzymałowa.
8·40	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Kocmyrzowa, Zakopanego (p. Kraków od 15 czerwca do 15 września wł.), Orłowa (od 15 czerwca do 15 września wł.). N. Sącza (p. Tarnów), Jasła, Dynowa, Lubaczowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Chyrowa (p. Przemyśl.
—	9·00	z Ickan (Bukaresztu), Potutor, Czortkowa, Körösmösö, Nowosielicy, Dorny Watry, Suczawy.
—	9·20	z Sambora, Orłowa, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Sianek.
—	9·50	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Warszawy), Oświęcima, Wieliczki, Tarnobrzegu, Dynowa, Lubaczowa, Jasła, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	10·30	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Zbaraża.
—	10 50	z Ławocznego (Pesztu), Kałusza, Borysławia, Drohobycza, Kochawiny.

Ze Lwowa

Z dworca głównego:

Pociąg posp. odch.	Pociąg osob. o g.	
12·45	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Kocmyrzowa, Rozwadowa, Dynowa, Jasła, Chabówki, Zakopanego, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów).
2·51	—	do Ickan (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Körösmezö, Kałusza, Serethu, Berhometu, Czudina, Nowosielicy, Brodiny Suczawy, Dorny Watry.
—	3·45	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa, Sanoka, Mezo Laborcza, Pesztu, Rymanowa, Iwonicza, Chabówki, Mielca (p. Dębicę), Orłowa, Wieliczki, Oświęcima.
—	6·00	do Sambora, Sianek.
—	6 10	do Ickan, (Jass, Bukaresztu, Botuszan), Żydaczowa, Potutor, Körösmezö, Czortkowa, Nowosielicy, Brodiny, Putny, Suczawy, Dorna Watra.
—	6·12	do Rawy ruskiej, Sokala.
—	6·20	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów. Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Zbaraża.
—	6·58	do Jaworowa.
—	7·30	do Ławocznego, (Pesztu), Kałusza, Drohobycza, Borysławia.
8·25	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa, Rozwadowa, Nadbrzezia, Dynowa, Orłowa (p. Tarnów), Zakopanego (p. Kraków od 15 czerwca do 15 września włącznie).
—	8·40	do Krakowa (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, (p. Przemyśl), Dynowa, Tarnobrzegu, N. Sącza, Orłowa, (od 15 czerwca do 15 września wł.) Wieliczki, Oświęcima, Zakopanego (p. Podgórze Pł. od 15 czerwca do 15 września wł.).
—	9·05	do Sambora, Sianek, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, N. Sącza, Orłowa od (15 czerwca do 15 września wł.).
—	9 20	do Ickan, Worochty (od 1 czerwca do 30 września w niedziele i święta rz. kat.), Kałusza, Delatyna (p. Kołomyję), Serethu, Berhomethu, Czudina, Radowiec, Suczawy.
—	10·45	do Podwołoczysk, Potutor, Grzymałowa, Zbaraża.
—	11·05	do Bełzca, Sokala, Lubaczowa.
1·55	—	do Ickan, Kałusza, Czortkowa, Zaleszczyk, Wyżnicy, Körösmezö, Kocmania, Dorny Watry, Suczawy, Nowosielicy.
2·17	—	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa.
—	2·36	do Ławocznego, Drohobycza, Borysławia, Kałusza.
—	2·25	do Kołomyi, Żydaczowa.
2·45	—	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Berlina, Pragi, Karlsbadu) Chyrowa (p. Przemyśl), Jasła, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów), N. Sącza.
—	4·05	do Rzeszowa, Chyrowa, Sanoka (p. Przemyśl).
—	4·30	do Sambora, Chyrowa, Sanoka.
—	5·50	do Stanisławowa.
—	6·15	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy), Orłowa, Zakopanego (przez Tarnów), Oświęcima.
—	6·25	do Ławocznego, (Pesztu), Drohobycza, Borysławia, Kałusza.
—	6·30	do Jaworowa.
—	7·00	do Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Potutor.
7·05	—	do Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Krakowa, Nowego Sącza, Koszyc, Budapesztu (przez Tarnów).
—	7·10	do Rawy ruskiej, Sokala.
—	7·20	do Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Krakowa, Chyrowa (przez Przemyśl).
—	10·40	do Ickan, Czortkowa, Zaleszczyk, Delatyna, Wyżnicy, Nowosielicy, Berhomethu, Czudinia, Serethu, Brodiny, Putny, Dorny Watry, Suczawy.
—	10·51	do Sambora, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, Nowego Sącza, Orłowa, Zakopanego.
—	11·00	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy), Dynowa, Tarnobrzegu, Jasła, Orłowa, Wieliczki, Chabówki, Zakopanego.
—	11·15	do Podwołoczysk, Potutor, Brodów, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa.
—	11·30	Stryja, Drohobycza, Borysławia.

Pociągi lokalne.

Z Brzuchowic (od 5 maja do 29 września wł.) 3·25, 5 30 po połud. i 8·20 wieczór; (od 5 maja do 29 września wł. w niedziele i rz. k. święta) 1·46 po połud.; (od 1 czerwca do 31 sierpnia wł. w niedziele i rz. k. święta) 10·05 przed połud.; (od 5 do 31 maja, od 1 do 29 września w niedziele i rz. k. święta, zaś od 1 czerwca do 31 sierpnia codziennie) 9·35 wieczór.

Z Janowa (od 1 maja do 30 września wł. codziennie) 1·15 po południ. i 9·25 wieczór; (od 12 maja do 15 września w niedziele i rz. k. święta) 10·10 wieczór.

Ze Szczerca od 26 maja do 15 września wł. w niedziele i rz. k. święta o 9·40 wieczór.

Z Lubienia od 12 maja do 15 września wł. w niedziele i rz. k. święta o 11·50 wieczór.

Do Brzuchowic (od 5 maja do 29 września wł.) 2·28, 3·45, 5·45, po południu; (od 5 maja do 29 września wł. w niedziele i rz. k. święta) 12·41 po południu; i (od 1 czerwca do 31 sierpnia wł. w niedziele i rz. kat. święta) 9·05 rano; (od 5 do 31 maja i od 1 do 29 września w niedziele i rz. k. święta, zaś od 1 czerwca do 31 sierpnia codziennie) 8·34 wieczór.

Do Rawy ruskiej 11·35 w nocy (każdej niedzieli).

Do Janowa (od 1 maja do 30 września wł. codziennie), 9·15 przed południ., i 3·35 po południ.; (od 12 maja do 15 września w niedziele i rz. k. święta) 1·35 po południ.

Do Szczerca 10·45 przed poł. (od 26 maja do 15 września wł. w niedziele i rz. kat. święta).

Do Lubienia 2·10 po południ. (od 12 maja do 15 września w niedziele i rz. kat. święta).

Na dworzec „Podzamcze":

—	7·01	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów.
—	11·40	Podwołoczysk. Kopyczyniec, Husiatyna, Potutor, Zbaraża.
2·00	—	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa.
—	5·15	Podwołoczysk. (Odessy, Kijowa), Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Brodów, Grzymałowa.
—	10·12	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Iwania pustego, Skały, Husiatyna, Zbaraża.

Z dworca „Podzamcze":

—	6·35	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Zbaraża.
—	11·03	Podwołoczysk, Potutor, Grzymałowa, Zbaraża.
2·32	—	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa, Czortkowa.
—	7·24	Podwołoczysk
—	11·35	Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego, Potutor, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa Zbaraża.

Uwaga: Pora nocna oznaczona jest ramkami. — Wszelkiego rodzaju bilety, taryfy, ilustrowane przewodniki, rozkłady jazdy i t. p. nabywać można w biurze miastowem c. k. kolei państwowych, w pasażu Hausmana l. 9. Informacye zaś w sprawach przewozu towarów i taryfowych udziela biuro informacyjne c. k. kolei państwowych, ul. Krasickich l. 5 drzwi nr. 67 w dnie powszednie od godz. 8 rano do 3 po południu, w niedziele i święta zaś od godz. 8 rano do 12 w południe.

Dnia 27 lipca b. r. o godzinie 11 przed południem odbędzie się w biurach Towarzystwa w Łańcucie

VIII. Zwyczajne Walne Zgromadzenie

P. T. Akcyonaryuszów Akcyjnego Towarzystwa dla wyrobów tkackich i sukienniczych w Łańcucie.

Porządek dzienny obrad:

1. Zagajenie Zgromadzenia, powołanie sekretarza i 2 skrutatorów.
2. Sprawozdanie Rady Zawiadowczej z czynności i rachunków za VII. rok administracyjny 1906/7.
3. Sprawozdanie Komisyi rewizyjnej.
4. Wnioski Rady Zawiadowczej co do rozdziału zysku za rok 1906/7.
5. Wybór 5 członków Rady Zawiadowczej (§ 9 statutu).
6. Wybór Komisyi rewizyjnej na rok 1907/8.

§ 20 Statutu: P. T. Akcyonaryusze, którzy w Walnem Zgromadzeniu osobiście lub przez pełnomocnika zamierzają wziąć udział, muszą na trzy dni przed terminem Walnego Zgromadzenia deponować swe akcye w Kasie zaliczkowej i oszczędności w Łańcucie. Na deponowane akcye wydaną im będzie legitymacya służąca jako wstęp do miejsca zebrań Walnego Zgromadzenia. Osobny wykaz obejmujący liczbę złożonych akcyi a tem samem ilość głosów akcyonaryuszy będzie wyłożony przy Walnem Zgromadzeniu.

Łańcut, dnia 10 lipca 1907.

Prezes:
Żardecki m. p.

NORDDEUTSCHER LLOYD IN BREMEN.

Debet. Gewinn- und Verlust-Conto pro 1906. Kredit.

Debet.

		Mark	Pf.
An Anleihe-Zinsen-Konto		2,300.000	—
„ Unkosten-Konto		3,363.060	30
„ Anleihe-Negozzierungs-Konto		50.656	05
		5,713.716	35
„ Abschreibung		16,234.922	90
„ Versicherungsfonds		1,638.370	20
		23,587.009	45
Gewinn		12.786.579	25
„ Res vefonds	M. 635.960·—		
„ Seemannskasse	M. 500.000·—		
„ Dividenden-Konto (4 proz. Dividende)	M. 4.062.500·—		
„ Tantieme-Konto	M. 282.903·40		
„ Dividenden-Konto (4½ proz. Superdividende)	M. 4,570.312·50		
„ Erneuerungsfonds	M. 2,683.807·30		
„ Bilanz-Konto	M. 51.096·05		
	M. 12,786.579·25		
		36,373.588	70

Kredit.

	Mark	Pf.
Per Vortrag aus 1905	67.379	70
„ Abteilung Transatlantische Fahrt	26,311.322	90
„ Reichspostdampfer-Linien	2,868.545	80
„ Abteilung Europäische Fahrt	700.772	20
„ Nebenbetriebe	1,464.631	55
„ Interessen-Konto	467.609	70
„ Prämien-Überschuss-Konto	4,095.925	45
„ Altmaterial-Konto	396.428	40
„ Anleihe-Zinsen-Konto	193	—
„ Dividenden-Konto	780	—
	36,373.588	70

Debet. Bilanz-Konto. Kredit.

Debet.

	Mark	Pf.
An Seeschiffahrt-Kapital-Konto	161,346.000	—
„ Weserschiffahrt-Kapital-Konto	5,043.000	—
„ Tender, Barkassen, Leichter und Hulks in auswärtigen Häfen	2,553.000	—
„ Immobilien-Konto	3,153.050	25
„ Gepäckschuppen und Baracke am Bahnhof in Bremen	70.000	—
„ Dockanlage, technische Versuchs-Station in Bremerhaven und 4 Getreide-Elevatoren	1,947.0 0	—
„ Agentur-Gebäude in Bremerhaven	300.000	—
„ Wartehallen, Kantine, 9 Schuppen in Bremerhaven etc.	356.006	—
„ Kontroll-Stationen, Sanitäts-Station Rio Branco bei Santos und Inventar in auswärtigen Häfen	247.009	—
„ Anlagen in Belawan, Manila und Simpsonhafen	989.000	—
„ Lagerbestände an Materialien und Kohlen in auswärtigen Häfen	860.045	85
„ Beteiligung an dritten Unternehmungen (einschliesslich Pier in Hoboken)	30,409.810	35
„ Proviant-Amt	2,843.507	20
„ Werkstatt-Betrieb-Konto	4,459.536	90
„ Waschanstalt-Betrieb-Konto: Lagerbestand an Betriebsmaterialien	3.145	55
„ Bau-Konten für Dampfer	2,643.049	85
„ Kassa-Konto	102.892	05
„ Reichsbank-Giro-Konto	156.477	65
„ Effekten-Konto	6,303.660	—
„ Konsortium für Übernahme der jungen Aktien	18,750.000	—
„ Diverse Debitores	21,791.511	95
	264,327.702	60

Kredit.

	Mark	Pf.
Per Aktien-Kapital	125,000.000	—
„ Dividenden-Konto	8,646 717	50
„ Assekuranz-Reservefonds	16.113	60
„ Erneuerungsfonds	9,524.266	25
„ Versicherungsfonds	15,794.208	70
„ Reservefonds	7,829.481	70
„ Anleihe-Konto	54,095.400	—
„ Anleihe-Zinsen Konto	594.106	—
„ Seemanns-Kasse und Witwen- und Waisen-Pensionskasse des Norddeutschen Lloyd	922.354	25
„ Beteiligung der Firmen Melchers & Co., Shangai, Behn, Meyer & Co., Singapore, und Windsor & Co., Bangkok, an der Ost-Indischen Küstenfahrt	547.950	—
„ Tantieme-Konto	282.903	40
„ Diverse Kreditores	41,023.105	15
„ Gewinn- und Verlust-Konto	51.096	05
	264,327.702	60

Debet. Spezial-Bilanz für Österreich pro 1906. Kredit.

Debet.

	K	h
An Betriebs-Konto	467.503	—
„ Saldo	891	92
	468.394	92

Kredit.

	K	h
Per Kosten des Transportes per Schiff und für Verpflegung	397.146	85
„ Verwaltung in Wien	16.439	95
„ Allgemeine Kosten	54.808	12
	468.394	92

Repräsentanz Wien des Norddeutschen Lloyd in Bremen. **Dr. Gunesch.**

Z drukarni Wł. Łozińskiego (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527. Papier z fabryki Braci Fiałkowskich.